Ner 106. Kraków, Środa 10 Maja 1893. Rocznik XLVI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp. **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Kraków 9 maja.

Jakkolwiek wynik rozpraw, jakie się toczyły w parlamencie niemieckim nad ustawą wojskową, łatwo dał się przewidzieć, wobec stanowczych deklaracyj, złożonych przez przywódzców wszystkich stronnictw, to przecież w kołach zwolenników ustawy takie panowało pragnienie kompromisu i taka była ich bojaźń rozwiązania parlamentu, że jeszcze na kilka chwil przed ostatecznem głosowaniem pojawiły się wnioski, dążące do pojednania obu obozów. Z chwilą jednak, kiedy się okazało, że wniosek Huenego nie może liczyć na poparcie centrum, losy ustawy były rozstrzygnięte, a odwołanie się rządu do wyborców stało się nieuniknionem.

Nie może ulegać wątpliwości, że stanowisko, jakie większość parlamentu zajęła w tej sprawie, odpowiada usposobieniu i chęciom znacznej większości niemieckiego ludu. Wybornej w tej mierze wskazówki dostarczył wybór uzupełniający, który się odbył w przededniu rozwiązania parlamentu, w czasie najgorętszej walki o ustawę wojskową, w największym w Niemczech okręgu wyborczym, w okręgu dortmundzkim. O mandat do parlamentu ubiegało się tam aż czterech kandydatów, a mianowicie trzech przeciwników ustawy i jeden warunkowy jej zwolennik. Nawiasem mówiąc, okręg ten był zawsze w posiadaniu narodowo-liberalnego stronnictwa. Otóż z 45,000 głosów, oddanych tam podczas ściślejszego wyboru, zaledwie 15,000 padło na kandydata, który powiększenie siły zbrojnej Niemiec uznał za niezbędne, podczas gdy przeciwnicy kanclerskich wniosków i wniosków Huenego, otrzymali 30,000 głosów. Ten stosunek można uważać za typowy dla całych zachodnich i południowych Niemiec, to jest dla najludniejszych i najbogatszych prowincyj, i według tej proporcyi należy oceniać szanse wyborcze w tych stronach. Nie należy się dziwić zatem, że centrum, jako stronnictwo przedewszystkiem ludowe, opierające się na wielkich masach, jedyne, które może stanąć do walki z socyalistami w górniczych i fabrycznych okręgach, było niejako zmuszone liczyć się z usposobieniem swoich wyborców i odrzucić ustawę, wymagającą wielkich ofiar materyalnych, a z tego względu bardzo niepopularną. Przesilenie, jakie z tego powodu miało miejsce w przełożeństwie katolickiego stronnictwa, nie jest ani stanowcze, ani niebezpieczne. Hrabia Ballestrem, który nigdy nie umiał zastąpić Windthorsta, należy z swymi najbliższymi przyjaciółmi do tej ściśle pruskiej katolickiej arystokracyi, która w wielu wypadkach musi mieć wzgląd na swoje osobiste stosunki, łączące ją jeżeli nie z samym dworem, to przynajmniej z najbliższem jego otoczeniem, i usiłuje stosunki te godzić z swem politycznem stanowiskiem. Jego ustąpienie z godności przewodniczącego nie zachwieje powagi centrum i nie osłabi jego solidarności, która stanowi wielką siłę tego stronnictwa. Centrum staje do walki wyborczej z programem, pozbawionym wszelkiej dwuznaczności, jasno sformułowanym i mającym tę wielką zaletę, że jest oddawna znany; to też pomimo ostatnich nieporozumień w łonie stronnictwa, pomimo wyboru Fussangla i kandydatury Siegla, pomimo swego opozycyjnego stanowiska, centrum powróci niewątpliwie do parlamentu w dawnej sile, a jeżeli zwolennicy ustawy potrafią zdobyć podczas nadchodzących wyborów znaczniejszą liczbę mandatów, to z pewnością nie kosztem katolików.

Polacy odłączyli się przy decydującem głosowaniu od swych dawnych sprzymierzeńców i poparli solidarnie wniosek Huenego, przyjęty przez kanclerza. Już przed kilku dniami zapowiedział i wytłómaczył ten postępek nasz korespondent poznański. Przyczyny, które skłoniły Koło polskie do oddania swych głosów za ustawą wojskową, są praktyczne i polityczne. Kanclerz żądał 60.000 rekrutów i 60 milionów marek, dawał natomiast skrócenie czasu służby wojskowej do dwóch lat. Otóż prowincye polskie dostarczały dotychczas więcej rekrutów, niż inne części państwa, tak że projektowane powiększenie armii nie zmieniało istniejącego tam stanu rzeczy, stan zaś ekonomiczny tych prowincyj jest taki, że po wprowadzeniu reformy podatkowej i zjednoczeniu wszystkich danin państwowych w podatku dochodowym, nie będą one płacić, nawet w razie ogólnego powiększenia ciężarów podatkowych więcej, niż dotychczas płaciły. Natomiast skrócenie czasu służby wojskowej jest ustępstwem niesłychanie ważnem dla polskiej ludności rolniczej i zmniejsza niebezpieczeństwo germanizacyi, która, rozpoczęta przez szkołę, działała z większem jeszcze natężeniem w koszarach i obozach. Niemniejszej wagi były względy polityczne, które wpłynęły na postanowienie Koła polskiego. Od czasu ustąpienia Bismarcka, kiedy „nowy kurs“ wewnętrznej niemieckiej polityki zmienił stosunek niemieckiego, a właściwie pruskiego rządu do Polaków, musiało się zmienić także stanowisko tych ostatnich. Z opozycyi bezwzględnej i negatywnej przeszli Polacy do opozycyi politycznej i parlamentarnej, która pozwala, a niekiedy nawet nakazuje popieranie rządu w sprawach, dotyczących podstaw egzystencyi państwa. Z chwilą zatem, gdy Polacy uznali, że powiększenie siły zbrojnej Niemiec, których obecny rząd zapewnia im zaspokojenie religijnych przynajmniej potrzeb, jest niezbędne dla ewentualnego odparcia rosyjskiego najazdu i wschodniego barbarzyństwa, poparcie ustawy wojskowej było konieczne i nieuniknione. Oceniając zatem zupełnie pobudki, jakiemi się powodowało centrum, odrzucając tę ustawę, musimy uznać, że głosowanie Koła polskiego było rozumne i polityczne. Nie sądzimy zaś, aby to chwilowe rozłączenie dawnych i wypróbowanych sprzymierzeńców mogło mieć jakikolwiek wpływ na przyszłe wybory. Nie trzeba bowiem zapominać, że przymierze pomiędzy Polakami a centrum oparte jest na wspólności interesów i wzajemnych usługach. Jeżeli w dwóch czy trzech zachodnio-pruskich okręgach nieliczne głosy niemieckich katolików są niewątpliwie pożądane dla polskich kandydatów, to nawzajem na Górnym Szląsku i w Warmii wyłącznie polskie głosy dostarczają niemieckiemu katolickiemu stronnictwu kilkunastu bardzo wybitnych deputowanych.

Obok centrum obalili ustawę wojskową wolnomyślni; zachowanie się jednak przyjaciół p. Richtera było w ostatnich chwilach bardzo wahające i niezupełnie jasne. W stronnictwie objawił się wielki brak jednolitości, a projektowany kompromis miał tam tak licznych zwolenników, że wolnomyślni przystąpią do walki wyborczej prawie rozbici; wskutek tego agitacya rządu i zwolenników wojskowych projektów zwróci się głównie przeciwko nim i utrzymanie dotychczasowej liczby mandatów będzie dla nich zadaniem niemal nad siły.

Wniosek Huenego został poparty przez cały dawny kartel; głosowali za nim konserwatyści obu odcieni i narodowo-liberalni. Ci ostatni, tak słusznie nazwani stronnictwem „radców handlowych, lub tych, którzy nimi chcą zostać“, chwycili się ustawy wojskowej, jako ostatniej deski ratunku. Utraciwszy wszelkie podstawy u dołu, narazili się oni za „nowego kursu“ także u góry przez swe bismarckowskie sympatye, które nie mają w sobie nic zasadniczego, a wynikają tylko z tego przekonania, że usunięty kanclerz był najlepszym rzecznikiem materyalnych interesów sfer, podtrzymujących narodowo-liberalne stronnictwo. Bankierzy i giełdziarze, kupcy i pośrednicy handlowi, którzy za rządów „uczciwego meklera“ robili takie wyborne interesa na patryotyzmie, nie mogą przeboleć upadku swego protektora, który ich moralną nicość spożytkował dla swych politycznych celów, zaspokajając natomiast ich nieposkromione apetyty. Obecnie byli oni zdani na łaskę mas wyborczych, które ze zdrowym instynktem, właściwym ludowi, prędko odtrąciły apostołów cynicznego materyalizmu i wygodnej obojętności religijnej. Ustawa wojskowa dała narodowo-liberalnym wyborną sposobność do narzucenia swych usług rządowi i do odegrania przy nadchodzących wyborach roli rządowego stronnictwa. Będą oni usiłowali odzyskać w ten sposób dawne stanowisko w parlamencie i dawne znaczenie w rządzie. Szczęściem można mieć niepłonną nadzieję, że oczekiwanie to będzie gruntownie zawiedzione. Natomiast zachowanie się konserwatystów było zupełnie naturalne i zgodne z ich politycznym programem. Stronnictwo to posiada znaczną liczbę niewątpliwych okręgów, z których nikt ich wyprzeć nie potrafi. Gdyby układanie dalekich kombinacyj nie było czczą zabawką, powiedzielibyśmy nawet, że w porozumieniu konserwatystów z katolickiem centrum leży cała przyszłość niemieckiej wewnętrznej polityki.

Są to jednak tylko dowolne hipotezy; w obecnej chwili żaden polityk nie zdoła przewidzieć, jaki będzie wynik wyborów i jakie są dalsze zamiary cesarza Wilhelma i jego kanclerza. Stoimy wobec wielkiego politycznego dramatu, którego dopiero pierwszy akt został odegrany. Oczekujemy epilogu nietylko z ciekawością, ale i z niepokojem; bo takie jest nasze nieszczęśliwe położenie, że gdziekolwiek dramat taki się odgrywa, pewną ilość ról i my musimy wziąć na siebie.

Krakowska Rada miejska przystępuje jutro do obrad nad ostatecznym wnioskiem komisyi teatralnej w sprawie warunków przedsiębiorstwa teatralnego. Jutro — to znaczy dnia 10 maja 1893 roku. Sama ta data jest bardzo surową krytyką działalności komisyi. Oznacza ona bowiem, że od dnia, w którym Rada uchwaliła wypuszczenie teatru w prywatne przedsiębiorstwo, do dnia, w którym taż Rada rozpoczyna dyskusyę nad warunkami przedsiębiorstwa, upłynęło pełnych jedenaście miesięcy! To tempo, nadane sprawie, która z natury rzeczy pośpiechu wymagała i którą załatwić było można w zupełności w ciągu dwóch miesięcy, nie jest chyba dowodem zbytku energii u czynników, które ją prowadziły! Ale mniejsza o rekryminacye *pro praeterito*, dziś idzie o przyszłość: a opóźnienie to ma i *pro futuro* znaczenie bardzo, a bardzo ujemne.

Wie każdy, komu znane są stosunki teatralne, że najstosowniejszą porą dla otwarcia nowego teatru byłby zwykły początek sezonu. Tylko bowiem w ten sposób można mieć nadzieję pozyskania wolnych przez lato dobrych sił aktorskich. W obecnym atoli stanie rzeczy nie śmielibyśmy nawet doradzać tego terminu, bo dla przyszłego przedsiębiorcy będzie wprost niemożliwem zorganizować w tak krótkim czasie trupę dobrą i przygotować choćby jednomiesięczny repertuar do grania.

Powtarzamy, że nie chcemy rekryminacyj, które nie zmienią rzeczy, bo daty wstecz nie cofną: musimy tylko zaznaczyć, że bardzo dziwnem i błędnem jest zdanie, z którem niejednokrotnie dziś spotkać się można, jakoby wina opóźnienia spoczywała nie na autorach, lecz na krytykach projektu warunków teatralnych. Jest to teorya dość wygodna: zwlekać ze sprawą tak długo, aż się staje naglącą, a potem ciskać gromy na krytyków, że naglącej sprawy nie chcą uznać odrazu za doskonałą.

Skoro już mowa o krytykach projektu, warto podnieść, że dzisiejszy projekt nosi na sobie wyraźne ślady polemiki: dodatnie zarówno, jak ujemne. Dodatnie o tyle, że mimo wszystkiego, głosy publicystyczne zdołały wywalczyć niektóre zmiany w projekcie. Ujemne zaś w tem, że projekt sam nosi na siebie piętno pewnej animozyi osobistej, piętno, które niewątpliwie zetrze zeń uchwała pełnej Rady miejskiej. Takie postanowienie n. p., jak że loży swej członkowie komisyi używać mogą „tylko osobiście,“ jest bardzo niesmacznym zarzutem, skierowanym przeciwko obecnej komisyi teatralnej, a przytem przepisem bez celu. Bo jeśli miejsce wolne w tej loży zajmie, jak to bywa dziś, krytyk dramatyczny, którego obecność może być znawcom bardzo pożądaną, albo też bawiący w Krakowie autor dramatyczny, dla którego zabraknie miejsca w teatrze, to nie widzimy w tem nic zdrożnego. Zastrzeżenie to jest tem bardziej zdumiewające, że nie powtórzono go odnośnie do krzeseł przeznaczonych dla funkcyonaryuszów miejskich, a doświadczenie dotychczasowe powinnoby było pouczyć komisyę, że tutaj takie zastrzeżenie byłoby może nawet wskazane!

Wszystko to są zapewne drobiazgi, ale świadczą one o jakiemś osobistem rozgoryczeniu, które się nigdy nie przyczynia do podniesienia ufności w wartość elaboratu.

Co jednak ważniejsza i co smutniejsza, to to, że po wszystkich zmianach i poprawkach projekt nosi ciągle na sobie dawne swe znamiona: ogromne materyalne obciążenie przedsiębiorcy i zupełne skrępowanie go pod względem artystycznym. W obronie pierwszego słyszymy jeden frazes, w obronie drugiego drugi: oba puste.

Pierwszy frazes brzmi: miasto, poniósłszy ogromne ofiary na teatr, musi mieć pewność, że jeten teatr nic już więcej kosztować nie będzie. Bardzo dobrze! Ale jakim sposobem z tej przesłanki wypływają benefisy miasta, Towarzystwa dobroczynności itp. itp., tego żadną miarą pojąć nie można. Dla nas te postanowienia kontraktu, które odejmują przedsiębiorcy część zysków i zwiększają znacznie koszta administracyi (n. p. zupełnie odrębna posada inspektora zamiast poruczenia czynności urzędnikowi budownictwa z dopłatą do pensyi) zupełnie inne mają znaczenie i skutki. Sprowadzą one niechybnie spekulacyjny zarząd teatru. Przedsiębiorca chcąc koniec z końcem związać, będzie musiał myśleć nie o spokojnem, systematycznem prowadzeniu repertuaru, które u nas po latach anarchii repertuarowej jest koniecznem, ale o wymyślaniu ciągłych „atrakcyj“ wszelakiego gatunku, a im gatunek będzie niższym, tem kasa pełniejszą. I będziemy mieli stary teatr w nowym gmachu!

Wogóle, zwracając część dochodów na cele teatrowi obce, zmniejsza się z konieczności wydatki ściśle produkcyjne, na gaże, tantyemy i wystawę sztuk. A więc znów — stary teatr w nowym gmachu.

Drugi frazes opiewa: gmina, postawiwszy własny teatr, musi mieć rękojmię, iż teatr będzie dobry. Otóż musimy oświadczyć, że co się tyczy artystycznego skrępowania przedsiębiorcy w projekcie, to jest ono tego rodzaju, że albo będzie iluzorycznem (a w takim razie zbytecznem źródłem ciągłego niepokoju dla przedsiębiorcy), albo też powijakami, w których dusić się będzie sztuka dramatyczna polska. W znakomitych swoich uwagach o projekcie wykazał p. Koźmian całą szkodliwość odnośnych paragrafów kontraktu. Tu tylko dodać możemy, że oddanie repertuaru w ręce komisyi jest postanowieniem, które musi doprowadzić do bezzwłocznej kolizyi, jeśli przedsiębiorcą jest człowiek, mający rozumny, ściśle określony cel i plan repertuaru, plan wytknięty mu przez miłość dla sztuki i swego społeczeństwa. I jeśli wśród kandydatów znalazłby się ktoś, ktoby się zrzekł tego prawa, które jest w jego rękach najcenniejszym środkiem w społecznej pracy na polu teatru, to dla nas byłby to nie dowód, że projekt w tym punkcie jest dobry, lecz że... kandydat jest zły.

Co się zaś tyczy wpływu na personal, to leży w dobrze zrozumianym interesie samejże komisyi teatralnej, aby tego wpływu w zakresie prewencyi (§§ 7, 8 i 10) nie miała. Tak bowiem na nią spada odpowiedzialność za przyjęcie artysty lub artystki, której przecie nie może nie przyjąć, nie znając jej wcale.

Jeśli więc Rada miejska uchwali § 46 projektu, w którym unormowane są wypadki, dające prawo rozwiązania umowy z powodu artystycznie złego prowadzenia przedsiębiorstwa, to równocześnie powinna stanowczo skreślić wszystkie przepisy, nadające komisyi teatralnej policyjną władzę w sprawie repertuaru i personalu. Jedno wyklucza drugie: albo komisya zatwierdza repertuar i personal, a więc za nie odpowiada, albo też repertuar i personal są w rękach przedsiębiorcy, który znów odpowiada przed komisyą. Sądzimy, że zarówno w interesie powagi i godności przedsiębiorcy, jak w interesie komisyi jest ta ostatnia ewentualność.

Nie wątpimy też, że przeważna większość Rady oświadczy się za ulżeniem przedsiębiorcy materyalnego ciężaru i uchyleniem artystycznej nad nim kurateli.

Przegląd polityczny.

W dniu sobotnim, który rozstrzygnąć miał o losach projektu wojskowego, panował w Berlinie żywy ruch i gorączkowy niepokój. Przed gmachem parlamentu zgromadziły się liczne tłumy ludności. Po drugiem czytaniu przedłożeń rządowych rozpoczęła się ostatnia, nieco bezładna, dyskusya. Stronnictwa i mowcy złożyli już przedtem niejednokrotnie swoje oświadczenia i wypowiedzieli obszernie swoje poglądy; obecnie ciężyła nad wszystkimi zbliżająca się stanowcza chwila głosowania. Pierwszy zabrał głos konserwatysta Helldorf, broniąc projektu z większą energią i zapałem, niż zręcznością. Niemcy — podnosił mowca — upojeni zwycięstwem z r. 1870, muszą wynagrodzić wszystko, w czem ich odtąd uprzedziła Francya. Wzrastające ciężary wojskowe są koniecznym wynikiem politycznych stosunków. Jądrem i treścią obecnych przedłożeń jest podniesienie siły zaczepnej i przyspieszenie mobilizacyi. Znaczne dziś niebezpieczeństwo stanie się groźnem, skoro tylko Rosya przeprowadzi zmianę systemu broni. Mowę Capriviego nazwano bismarckowską; tem lepiej, bo Bismarck jest wcieleniem niemieckiej idei państwowej. Idzie tu nietylko o utrzymanie stanowiska Niemiec w Europie, lecz także na wewnątrz o obronę przeciw czarnej i czerwonej demokracyi. — Następny mowca hr. Preysing oświadczył, że centrum nie jest partyą ani demokratyczną, ani arystokratyczną, lecz zajmuje pośrednie stanowisko. Centrum głosować będzie przeciw projektowi i przeciw wnioskowi Huenego, gdyż wzrastające ciężary wojskowe grożą widmem ekonomicznej ruiny. — Po krótkiem przemówieniu Rickerta wywiązała się ostra polemika między Helldorfem a Lieberem, poczem wirtemberski poseł bar. Münch w rozwlekłej mowie uzasadniał przed nielicznem audytoryum znane zarzuty, podnoszone przeciw przedłożeniom rządowym. W Izbie tymczasem, wśród powszechnego naprężenia, grupy posłów odbywały ożywione narady. Poczęły już krążyć pogłoski o odroczeniu obrad do środy; atoli po mowie Müncha o godzinie 2 po południu postawiło centrum, w porozumieniu z większością, wniosek o zamknięcie dyskusyi i przystąpienie do głosowania.

Pozostała otworem jeszcze jedna droga. W ostatnich dniach wyłonił się niespodziewanie nowy pojednawczy wniosek księcia Carolath-Schönaich. Wpływowy i wymowny, należał ks. Carolath czas dłuższy do partyi konserwatywnej; wystąpiwszy z niej podczas obrad nad pruską ustawą szkolną, nie przyłączył się dotychczas do żadnego stronnictwa. Treścią najmłodszego projektu, obliczonego na pozyskanie kilkunastu posłów wolnomyślnych, było ustanowienie dwuletniej służby wojskowej na czas trwania podwyższonej siły prezencyjnej armii. W kołach parlamentarnych obudził ugodowy wniosek niemałe zajęcie; o stanowisku kanclerza Capriviego wobec spóźnionych propozycyj krążyły różnorodne, wprost sprzeczne wieści. Już po przyjęciu rezolucyi centrum zabrał głos ks. Carolath, oświadczając, że spieszne i nieoczekiwane zamknięcie obrad nie pozwala mu przedstawić w Izbie swojego, w druku już będącego wniosku, zwraca się więc z zapytaniem do przewodniczącego, czy może przedłożyć wspomniany projekt, a do kanclerza, czy kładzie jakąkolwiek wagę na otwarcie dalszej nad nim dyskusyi. Odpowiedź była poniekąd niespodzianką. Caprivi oznajmił krótko, że nie ma powodu do składania deklaracyi w sprawie propozycyj ks. Carolatha. — Parlament przystąpił do głosowania. Posłowie zgromadzili się w niezwykłym komplecie: na 397 deputowanych obecnych było 373. Nasamprzód odbyło się głosowanie nad projektem rządowym; za § 1 oświadczyli się tylko konserwatyści. Następnie odrzucony został w imiennem głosowaniu § 1 wniosku Huenego 210 głosami przeciw 162. Tylko jeden poseł, Alzatczyk Ruland, wstrzymał się od głosowania. Za projektem Huenego oświadczyli się: konserwatyści, t. zw. partya państwowa, narodowo-liberalni, Polacy, sześciu wolnomyślnych i jedynastu członków centrum. Natychmiast po ogłoszeniu wyniku, odczytał kanclerz Caprivi orędzie cesarskie, rozwiązujące parlament. Epilogiem zamkniętego pierwszego okresu kampanii o ustawę wojskową będzie uciążliwa w całych Niemczech walka wyborcza. *Reichsanzeiger* zamieszcza już rozporządzenie cesarskie, według którego wybory do parlamentu rozpisane są na dzień 15 czerwca; dzienniki zaś berlińskie donoszą, że nowa Izba zgromadzi się prawdopodobnie w pierwszych dniach lipca.

Po raz trzeci od powstania nowego niemieckiego państwa rozwiązany został niemiecki parlament: pierwsze rozwiązanie nastąpiło z powodu ustawy o socyalistach, drugie podczas obrad nad septenatem, trzecie i ostatnie spowodowało odrzucenie projektu wojskowego. Przed trzema laty dnia 6 maja otwarł cesarz parlament; dnia 6 maja również odczytał kanclerz Caprivi rozwiązujący Izbę dekret. Rozpoczęła się już gorączkowa agitacya wyborcza. Według artykułu 25 ustawy zasadniczej w razie rozwiązania parlamentu w ciągu 60 dni zgromadzić się muszą wyborcy, a przed upływem dni 90 Izba. Nie bez obaw i niepokoju wyruszają po części rozdwojone stronnictwa do walki o mandaty. Zachwiana jest szczególniej jedność niemiecko-wolnomyślnego obozu. Na onegdajszem zgromadzeniu partyi walkę z projektem rządowym przyjęto jako hasło zaledwie 27 głosami przeciw 22. Według dzienników berlińskich, powszechne panuje przekonanie, że około 25 wolnomyślnych wystąpi z szeregów stronnictwa i kandydować będzie samodzielnie w swych okręgach wyborczych. Z największą otuchą wstępuje w szranki bojowe partya socyalno-demokratyczna; ona pierwsza ogłosiła już odezwę wyborczą: Nietylko nad ustawą wojskową — mówi odezwa — toczyć się będą rozprawy w nowym parlamencie; jasno należy sobie zdać sprawę, że zagrożone są zasadnicze prawa ludu, a przedewszystkiem powszechne prawo wyborcze, które stara się usunąć panujący obecnie system rządowy w interesie klas posiadających. — Natychmiast po pamiętnem posiedzeniu sobotniem udał się Caprivi do Poczdamu; równocześnie pojawiły się pogłoski, że kanclerz wręczył cesarzowi podanie o dymisyę, które atoli nie zostało przyjęte. Według ostatnich depesz, wieści o przesileniu kanclerskiem są są zupełnie bezpodstawne.

Doniosłego znaczenia, acz niepotwierdzoną jeszcze wiadomość, podają dzienniki francuskie. Dziś właśnie, kiedy armia i karabiny stanowią oś politycznej sytuacyi w Niemczech, przygotowywać ma Papież encyklikę do europejskich rządów w sprawie powszechnego pokoju. Encyklika — według zapewnień *Gaulois* — dowodzi, że wzrastające ciężary wojskowe nieuchronnie wywołać muszą szereg katastrof. Papież zwraca uwagę naczelników państw, aby przyjęli politykę ogólnego uspokojenia, a tem samem położyli kres nędzy klas pracujących. W konkluzyi nawołuje Papież wprost do zbadania sprawy powszechnego rozbrojenia. W rozmowie Ojca św. z cesarzem Wilhelmem kwestya ta — według informacyj naszego rzymskiego korespondenta — była już poruszoną i omawianą. Czy dalsze szczegóły, podawane przez dzienniki francuskie, są prawdziwe — trudno przesądzać, lecz i dać wiarę. I tak Włochy, Austrya, Belgia, Hiszpania, zapytane poprzednio, przesłać miały zezwalającą odpowiedź; jedna tylko Rosya czyniła zastrzeżenia. Jeśli Rosya się zgodzi — kończy *Gaulois* — pójdzie za nią i Francya.

Rozwiązanie Izby francuskiej, o której byt z taką wytrwałością walczyła niedawno jeszcze oportunistyczna większość, siłą faktu staje znów na porządku dziennym. Parlament, dźwigający ciężkie brzemię panamskiego skandalu, nie ma dość powagi, ani żywotności, aby w swoim rozkładzie stawić czoło, już nie zapędom „reakcyi“, lecz codziennym choćby trudnościom parlamentarnego życia. Pierwszą przeszkodą jest — jak twierdzą dzienniki paryskie — niemożliwość załatwienia budżetu za rok 1894 przed miesiącem wrześniem, tj. przed upływem mandatu obecnej Izby. Ostatnia rada ministrów podniosła jednak właśnie kwestyę budżetową, jako nader ważną i konieczną dla prawidłowej gospodarki finansowej. Wobec bezsilności i trwożliwych obaw Izby myśl rozpisania nowych wyborów zyskuje coraz szersze koło zwolenników. Znaczniejsza liczba posłów republikańskich wnieść ma wkrótce rezolucyę, wzywającą prezydenta Rzeczypospolitej, aby, czyniąc użytek z przysługującego mu prawa, po poprzedniem zapytaniu się senatu, wydał dekret, rozwiązujący parlament. Według tego projektu, po przeprowadzeniu wyborów w ciągu miesiąca czerwca, już w lipcu mogłaby się zgromadzić nowa Izba, która, sprawdziwszy mandaty, odroczyłaby swoje posiedzenia do jesieni. W jesieni rozpoczęłyby się obrady nad budżetem za r. 1894. Plan ten ma podobno uznanie nietylko w kołach parlamentarnych, lecz i w rządzie.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 7 maja.

(?) Gdybyśmy z mowy, wygłoszonej wczoraj przez barona Chlumeckiego na uczcie w Bernie, mogli wnosić o usposobieniu całej niemieckiej lewicy, powinnoby ono wydawać się bardzo umiarkowanem, zbliżonem nawet do rezygnacyi. P. Chlumecki już jako członek gabinetu ks. Adolfa Auersperga staczał walki z radykalnem odcieniem stronnictwa niemieckiego, n. p. w sprawie odnowienia traktatu handlowego z Węgrami i w sprawie przyjęcia do wiadomości traktatu berlińskiego. Wiadomą też jest rzeczą, że w ostatnich latach w klubie lewicy przywodził najbardziej umiarkowanej jej frakcyi. Nakoniec sam wysoki urząd marszałka Izby poselskiej, wybranego przez koalicyę

stronnictw, zmusza p. Chlumeckiego do pewnej wstrzemięźliwości w słowach. Z tych wszystkich względów nie jesteśmy pewni, czy jego wczorajsza mowa wiernie odzwierciedlała poglądy przeważnej części niemieckiej lewicy.

Wczoraj p. Chlumecky nie powiedział nic takiego, coby mogło zrazić tych, którzy nie należą do niemieckiej lewicy. O sytuacyi, wytworzonej wyborami r. 1891, o epizodzie parlamentarnym, który pociągnął za sobą ustąpienie z gabinetu hr. Kuenburga, mowca wyraził się oględnie; o programie rządowym, ogłoszonym 4 lutego, nawet bardzo przychylnie. Ale jeżeli uroczyste wygłoszenie obstawania przy konstytucyi (której naruszać hr. Taaffe nigdy nie myślał), było sukcesem lewicy, jak twierdził wczoraj p. Chlumecky, dlaczegóż klub lewicy 4 lutego wobec tegoż programu wypowiedział tyle zastrzeżeń? Widocznie wtedy wpływ p. Chlumeckiego w klubie lewicy nie przeważał, ale czy od tego czasu wzmógł się? To pytanie! To pewna, że wczoraj prezydent Izby starannie unikał wszelkiego słowa, któreby było mogło zrazić gabinet, Koło polskie, albo klub konserwatystów. Nie dotknął także wcale sporów narodowościowych na Morawie, a względem zatargów w Czechach wyraził tylko ubolewanie, że „dwa tak dzielne narody“ nie mogą się tam pogodzić.

Natomiast podniósłszy wzmaganie się prądów radykalnych w obozie niemieckim, p. Chlumecky dodał: „Spodziewajmy się, że zasłużonym mężom, którzy stoją na czele stronnictwa niemiecko-liberalnego, uda się i nadal zachować politykę energiczną i świadomą celu, ale mądrą i ostrożną, tudzież zjednać jej uznanie ludności.“ Jest to właściwość austryacka, że najczęściej polityk umiarkowany oburza się raczej na radykałów innej narodowości, ale rzadko kiedy posiada odwagę rozpocząć kampanię zachowawczą od radykałów swego własnego narodu, napominać przedewszystkiem swych własnych ziomków do umiarkowania i roztropności.

P. Chlumecky postąpił sobie roztropnie, gdy przedewszystkiem swoich niemieckich współrodaków ostrzegał przed radykalizmem i zalecał im politykę mądrą i ostrożną. To samo przed kilku dniami wiceprezydent Izby, Dr Kathrein, uczynił na zebraniu wyborczem w Tyrolu. Tam, jak wiadomo, od dosyć dawna p. Zallinger żąda ostrzejszego tonu. Pretekstu do nowej agitacyi w tym kierunku dostarczył traktat handlowy z Włochami, który narusza pewne interesa producentów wina południowego Tyrolu, jakoteż reforma waluty, za którą głosowali pp.: Kathrein, opat Treuinfels i inni konserwatywni posłowie. Otóż p. Kathrein na wymienionem zebraniu wyborczem obszernie wykazał niesłuszność wyrzutów, może nawet zbyt hojnie szafował pochwałami dla ministra skarbu, ale w każdym razie słusznie zaznaczył, że opozycya systematyczna nie zawsze wiedzie do celu i że stronictwo katolickie łatwiej w Austryi urzeczywistni swoje zamysły drogą dodatniej pracy parlamentarnej.

Równocześnie także namiestnik Czech, hr. Franciszek Thun, wystąpił, i to bardzo energicznie, przeciwko prądom skrajnym.

Przypuszczamy, że hr. Thun w każdym razie byłby w toku rozpraw nad budżetem odparł napaści młodoczeskie, i to nietylko jako namiestnik, ale jako jeden z pierwszych magnatów kraju i jeden z przywódców tego konserwatywnego stronnictwa historycznej szlachty, które swą gorliwą obroną uprawnionych interesów Czech zasłużyło sobie z pewnością po stronie Czechów na wdzięczność, jak to wczoraj dobitnie podniósł poseł Tonner, nie zaś na ciągłe wyrzuty (młodoczeskie) Tymczasem *maiden speech* młodego posła Hermana Jandy, syna tegoczesnego prezesa klubu młodoczeskiego w Sejmie krajowym, po prostu zmusił hr. Thuna do zabrania głosu.

Oczywiście *Narodni Listy* dziś pierwszą mowę najmłodszego członka Sejmu czeskiego wysławiają jako niezmiernie doniosły wypadek i pytają, coby na to powiedział nieuprzedzony polityk francuski, włoski, angielski, amerykański, gdyby przybył do Sejmu czeskiego i usłyszał nagle, że pod koniec XIX stulecia w środku Europy znajduje się kraj, zalany „morzem krzywd i grzechów, popełnianych na wolności, prawie i dobrobycie narodu czeskiego.“ Ostrożnie *Narodni Listy* dodają, że, choćby tylko w połowie skargi (młodoczeskie) były zgodne z prawdą, stosunki w Czechach byłyby nie znośne, niesłychane. My nie potrzebujemy czekać na orzeczenie turysty francuskiego itd., bo wiemy bardzo dobrze, że stosunki czeskie nietylko są znośne, ale zwłaszcza wrzekome zamachy na dobrobyt tego kraju, którego materyalnemi interesami opiekowały się niemal wszystkie rządy austryackie, są przesadzone.

Ale mniejsza o te przesadne, stereotypowe skargi, postawione przez p. Jandę. Zakończył on swą mowę groźbą, że, skoro tylko naród czeski będzie należycie zorganizowany i skoro rząd i najwyższe czynniki Austryi będą zmuszone odwołać się do Czechów, „natenczas odpowiemy im, jak się względem nas zachowały od r. 1527 (nie 1624, jak donoszą depesze dzienników tutejszych) i ztąd wyprowadzimy nasze wnioski.“

Oczywiście trudno wyszukać mniej odpowiedniego środka do przyspieszenia przywrócenia historycznego prawa Czech, jak ta, aż nadto wyraźna — groźba! To też hr. Thun uroczyście zaprotestował przeciwko wywodom młodego mowcy, skarcił metodę radykalną, która Czechom odstręcza wszystkie ważne czynniki, dwór, rząd, szlachtę historyczną, niemieckich obywateli i wszelkich możliwych sprzymierzeńców, zaznaczył przywiązanie kraju do dynastyi i ostrzegł Młodoczechów przed losem owego ucznia czarnoksiężnika w balladzie Goethego, który ostatecznie nie mógł się pozbyć duchów, niebacznie wskrzeszonych. Ostrzeżenie nader trafne, gdy zważymy, że już po za oficyalnem stronnictwem młodoczeskiem odzywa się prąd komunizmu agrarnego przez usta filozofa chłopskiego Stastnego, tudzież socyalizm internacyonalny, który na przymilanie się posłów młodoczeskich odpowiada żądaniem — aby zechcieli ustąpić kilkanaście mandatów wybrańcom socyalnej demokracyi!

W każdym razie jest to charakterystycznem wydarzeniem, że niemal równocześnie trzej wybitni politycy: hr. Thun, bar. Chlumecky i Dr Kathrein odezwali się przeciwko prądom skrajnym!

Rzym 3 maja.

(W.) Dziś, gdy zakończyły się uroczystości rzymskie, nadeszła chwila, w której wypada pomówić nieco obszerniej o wizycie cesarza niemieckiego u Ojca św. Niezawodnie nie mam pretensyi do tego, żebym wiedział wszystko, o czem była mowa na audyencyi, jaką miał cesarz Wilhelm; o niejednej rzeczy jednak zdołano się dowiedzieć zarówno w cesarskiem, jak i w papieskiem otoczeniu. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że wizyta cesarza zarówno złożona, jak i przyjęta została w bardzo serdeczny sposób. Cesarz starał się zatrzeć wszelkie wspomnienia przykrych okoliczności przeszłej wizyty, okoliczności zresztą, które położyć należy na karb raczej kogoś z jego otoczenia, niż jego samego. Rozmowa, jak o tem już wiecie, była długa. Cesarz mówił dużo i bardzo dobrze o kwestyi socyalnej; powiedział mianowicie Papieżowi, że trzeba, aby wszystkie potęgi, naprawdę konserwatywne, skupiły się i wspierały w staraniu uczynienia zadosyć sprawiedliwym żądaniom klas robotniczych, oraz w oporze wobec za daleko posuwających się zapędów i wobec nieusprawiedliwionych pretensyj. „Wasza Świątobliwość — mówił Wilhelm II do Papieża — jesteś potęgą konserwatywną *par excellence*; powinieneś być naszą podporą, a raczej naszym przewodnikiem. Postępujmy wspólnie!“ Podobało się to naturalnie Ojcu św., który przyrzekł w dalszym ciągu wspierać ludzi i władze, ożywione tak dobrą wolą, jaką jest ożywiony cesarz Wilhelm. Papież wyjaśnił następnie cesarzowi, jakie są jego poglądy na kwestyę socyalną i jak, według jego zapatrywania, naprostować niektóre namiętności. Dość dużo mówił w tym przedmiocie Papież w sposób bardzo wyczerpujący, który zupełnie zadowolnił cesarza. Czy dotykano także kwestyi rzymskiej? — otwarcie nie; przygodnie — tak. Cesarz zauważył, że byłoby wielkiem dobrodziejstwem, gdyby na przyszłość można było obejść się bez wojny, gdyby cały świat chciał żyć w pokoju i gdyby we wszystkich kwestyach, trudnych i drażliwych, można było zwracać się do najwyższego sędziego, bezstronnego i niezależnego, któryby te poważne kwestye rozstrzygał.— Cesarz dodał, że jest jego ambicyą widzieć Włochy w pokoju z Papiestwem; że problem ten zapewne jest trudnym, ale że dobra wola z jednej i z drugiej strony mogłaby niepospolicie do rozwiązania jego pomódz; że wydaje mu się wreszcie, iż rozwiązania tego pragną wszyscy we Włoszech i poza ich granicami. Papież odpowiedział na to bardzo ostrożnie *(discrètment)* — ale nie znam tej odpowiedzi. Czy mówiono o Francyi, czy cesarz proponował Ojcu św., aby był sędzią rozjemczym w sprawie Alzacyi i Lotaryngii — ani słowa niema w tem prawdy; cesarz nie wymówił nawet imienia Francyi. Cesarz mówił raczej dużo o własnych swoich katolickich poddanych, których nadzwyczajnie chwalił; ale nie uczynił najmniejszej aluzyi do projektu wojskowego. Mówił także dużo o swojej rodzinie, o wychowaniu, które daje swoim dzieciom — i oto mniej więcej wszystko.

Mówiono, że kardynał Rampolla użył pretekstu choroby, aby uniknąć spotkania z cesarzem. To nieprawda; kardynał był w istocie chory, czego dowodzi okoliczność, że nie widział się także z wielkim księciem Włodzimierzem. Wizyta wielkiego księcia u Ojca św. równie była krótką, jak odwiedziny greckiego następcy tronu i księcia duńskiego. Rozmowa ograniczała się do frazesów bardzo banalnych; było w niej dużo uprzejmości, ale nic więcej. Jeśli już o uprzejmości mowa, to wypada zaznaczyć, że cesarz niezwykle był uprzejmy dla kardynała Ledóchowskiego, i w tem postąpił logicznie; bo jeżeli bezsprzecznie jest rzeczą dzisiaj udowodnioną, że w Poznańskiem, jak zresztą wszędzie, panuje usposobienie bardzo lojalne i bardzo wierne dla cesarza, jeżeli rzeczywiście kardynał Ledóchowski, nie mieszając się wcale do spraw niemieckich, okazywał wiele gorliwości wobec swych dawnych dyecezyan, to dlaczegóż cesarz miałby solidaryzować się z niesłusznemi urazami innych i szukać winowajcy tam, gdzie go nie było?

Mogę was zapewnić, że cesarz po wyjściu z Watykanu bawił w ambasadzie niemieckiej przy Stolicy św. nie godzinę, jak donoszono, lecz dwie godziny i miał tam długą konferencyę z pp. Bülowem, Lucanusem i ministrem Marschallem, który nazajutrz udał się do Ojca św. i bardzo długo z nim rozmawiał. Cesarz przedstawił tym panom bardzo dokładne *résumé* z rozmowy swojej z Ojcem św. i podyktował je w całości swoim sekretarzom.

Jest rzeczą postanowioną, że mgr. Cretoni, który już całkowicie powrócił do zdrowia, wysłany będzie niebawem do Madrytu. Mówią o konsystorzu, który ma być zwołany w połowie maja; odnośne przygotowania w nuncyaturach zaczęłyby się zatem już w tych dniach.

Sejm.

Lwów 8 maja.

Po odczytaniu petycyj, których ogółem wpłynęło dotąd 656, weszło na porządek dzienny sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła z kuryi większej własności obwodu brzeżańskiego. (Ref. p. Chamiec). Referent zaznaczył, iż przy wyborze tym na 139 uprawnionych do głosowania, głosowało tylko 79 wyborców. Wydział krajowy przy sprawdzeniu aktów wyborczych unieważnił 16 głosów, jako nielegalnie oddanych. Ważnie głosowało tylko zatem 63 wyborców, absolutna większość wynosi zatem 32 głosów. P. Mieczysław Onyszkiewicz otrzymał 35, p. Kazimierz Rudnicki zaś 28 głosów. Wydział krajowy wnosi zatem, aby wybór p. Mieczysława O n y s z k i e w i c z a uznać za ważny. Wniosek uchwalono bez dyskusyi. P. Onyszkiewicz złożył zaraz w ręce księcia Marszałka przyrzeczenie.

Z kolei p. Wojciech D z i e d u s z y c k i przedłożył sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1891/92. Komisya wnosi, aby sprawozdanie to przyjął Sejm do wiadomości, oraz aby wezwał rząd, iżby tenże powiększył płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył dla nich możność awansu, dającego zasługującym na to coraz lepsze utrzymanie i stanowisko.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos p. A n t o n i e w i c z. Zdaniem mowcy, Sejm winien stać na straży interesów rodziców. Mowca zwraca uwagę na rozporządzenie, którem zniesiona została kwalifikacya; to jest rzecz szkodliwa; odjęto rodzicom możność kontroli nad dzieckiem i dzieci także straciły podnietę do pilnej pracy. Rodzice skarżą się także słusznie, że stosunek nauczycieli do uczniów zmienił się na niekorzyść. Dawniej nauczyciel był ojcem ucznia, a teraz jest on wszystkiem innem: prokuratorem, oskarżycielem, sędzią, tylko nie ojcem. Mowca sam stara się być takim ojcem, ale prosi o tajemnicę, żeby się Rada szkolna krajowa nie dowiedziała, bo mógłby z tego powodu mieć nieprzyjemności. Również zasada, że cała książka ma być przerobioną, jest fałszywa. Mniej pojętni uczniowie nie mogą podążyć za nauczycielem. Także metoda uczenia języka niemieckiego przez konwersacyę jest niedobra, ponieważ i nauczyciele nie mogą ze skutkiem tą metodą uczyć; lepiej gdyby w każdem gimnazyum zaprowadzono wykład jednego przedmiotu w języku niemieckim.

Poseł X. K o w a l s k i podnosi, że mamy obowiązek naszą młodzież wychowywać moralnie, wychowywać tak, aby wyrobiła sobie jasne pojęcie o tych pracach cywilizacyjnych, które ją w przyszłości oczekują. Obowiązek ten nakłada na nas nie pisana ustawa, ale wpisana w naszych sercach przez naturę i Boga samego. Czy ustrój naszych szkół średnich daje możność takiego wychowania? Ustawa żąda *allgemeine Bildung*. Ani na polski, ani na ruski język nie da się dokładnie przetłómaczyć *Bildung*. Chyba „całokształt wiedzy.“ W naszych szkołach jest pewne zboczenie równowagi między nauką materyalną, a tym duchem moralnym, który powinien owiewać prace nauczycieli i uczniów. Mowca wprawdzie powiedzenie jednego z nauczycieli: „przypuśćmy, że jest Bóg,“ uważa jako *lapsus linguae*, ale zawsze jest to dowód zwichniętej harmonii między nauką a wychowaniem. Przy obecnych ustawach szkolnych należałoby radykalnych użyć środków, aby to złe usunąć. Nasi prawodawcy nie mieli i nie mają pojęcia o właściwych potrzebach i wymogach życia narodowego Polaków i Rusinów. Potrzeba koniecznie zwrotu ku prawdziwym źródłom ożywczym, z których czerpiemy siły w rozwoju naszym. Źródłami temi są: wiara i religia. Religia to najlepszy nauczyciel, najlepszy przewodnik młodzieży, ale wykładana być winna przez ludzi prawdziwego poświęcenia, ludzi przejętych ważnością zadania. Rzućmy wszelkie spory narodowościowe: „ty Polak a ja Rusin,“ i skupmy wszelkie nasze usiłowania ku poprawie stosunków szkolnych, bo szkoła to przyszłość nasza, a sprawa wychowania naszej młodzieży winna zajmować wszystkich uczciwych ludzi.

P. Włodz. K o z ł o w s k i wyraża wdzięczność Radzie szkolnej krajowej za znaczny postęp, widoczny na polu szkolnictwa. Następnie podnosi uciążliwość, iż dyrektorowie zbyt obciążeni są czynnościami administracyjnemi i manipulacyjnemi, wskutek czego dyrektor nie może oddać się swemu właściwemu zawodowi. Mianowanie dla tych czynności urzędnika manipulacyjnego za skromnem wynagrodzeniem zaradziłoby złemu. Mowca zaznacza dalej, że na Uniwersytetach często połączone są katedra filozofii z katedrą pedagogii — to nie jest dobrze, wiadomo bowiem, że można być dobrym filozofem, a natomiast kiepskim pedagogiem. Wskutek tego dzieje się, że taki nauczyciel zapomina o tem, iż dziecko jest dzieckiem i że wielu rzeczy odrazu zrozumieć nie może. Dla poprawy tych stosunków i uzyskania dobrych pedagogów, radzi mowca, ażeby na wzór pruski zaprowadzono seminaryum pedagogiczne, a to nietylko na Uniwersytetach, ale i przy gimnazyach. Ukończony uczeń Uniwersytetu, poświęcający się zawodowi nauczycielskiemu, mógłby w takiem seminaryum uzupełnić swe wykształcenie pedagogiczne. Mowca wyraża następnie wdzięczność Radzie szkolnej krajowej za opracowanie nowego zarysu planu naukowego dla szkół realnych — mianowicie, że nie dążono do obniżenia szkół realnych do rzędu szkoły fachowej, ale że zatrzymano dla tych szkół równorzędne z gimnazyami stanowisko. Następnie omawiał mowca podręczniki szkolne, przyczem poczynił kilka uwag co do ich wartości. Podniósł przy tej sposobności fakt, iż w szkołach historya polska nie jest przedmiotem obowiązkowym. Domaga się zatem, ażeby począwszy od I klasy jednę godzinę tygodniowo przepisano dla obowiązkowej nauki historyi polskiej. Wątpliwości podniósł mowca nie dlatego, aby obniżyć zasługi Rady szkolnej krajowej. Przeciwnie, mowca uznaje, że postęp jest znaczny, — wie, że wszystkiego odrazu uczynić nie można; jeżeli jednak dzisiejszy kierownik Rady szkolnej krajowej z równą gorliwością i sprężystością nadal postępować będzie, nie wątpi mowca, że działalność jego przyniesie szkolnictwu wielkie korzyści. (Brawo).

Wiceprezydent Rady szkolnej p. B o b r z y ń s k i zaznacza, że posłowie przemawiający zgadzają się we wszystkich ogólniejszych pytaniach ze stanowiskiem, które zajmuje Rada szkolna, a które w sprawozdaniu swojem wypowiedziała. Dobra to wróżba dla rozwoju naszego szkolnictwa. W szczegółach wypowiedzieli mowcy kilka uwag, których mowca nie może pominąć. Mówiąc o kształceniu nauczycieli gimnazyalnych na uniwersytetach, żądał poseł Kozłowski, ażeby profesorowie uniwersytetu wykładali całość przedmiotu. Żądanie to niewłaściwe. Uczniowie przychodzący na wydział filozoficzny mają już elementa wiedzy, muszą je pogłębić, muszą poznać umiejętne badanie i źródła, inaczej nie mogliby się sami kształcić Większy pożytek przyniosą im wykłady pewnych partyj, niż całego przedmiotu, bo mogą być gruntowniejsze i wnikać głębiej w rzecz. Praktyczne kształcenie nauczycieli zrobiło u nas pewien krok naprzód w roku bieżącym. Przy gimnazyum św. Anny zaprowadziła Rada szkolna praktykę, że uczniom 4-go roku wydziału filozoficznego oddaje naukę jednego przedmiotu w jednej klasie, pod kierownictwem starszego profesora i dyrektora zakładu, i wprowadza ich w ten sposób do praktycznego zawodu. Krytykował p. Kozłowski podręczniki nowsze, że mało mają ciepła w przedstawieniu przedmiotu. Na to odpowiedzieć należy, że książka szkolna jest tylko środkiem pomocniczym dla nauki i nie może zastąpić nauczyciela Nauczycielowi pozostawić należy uzupełnienie książki żywem słowem, o ile ono ma oddziałać na uczniów. Książka powinna zawierać tylko materyał faktyczny, niezbędny do powtarzania i nauki domowej. Inaczej uczeń uczyłby się wszystkich zwrotów oratorskich zawartych w książce, a nauczyciel traciłby indywidualność. Na naukę historyi polskiej uczęszczają wszyscy uczniowie szkół średnich; podręcznik na klasy niższe ukaże się obecnie, podręcznik Lewickiego na wyższe klasy jest prawie zanadto objektywny i za obszerny. Nowe wydanie będzie skrócone i uwzględni głównie stosunki wewnętrzne. P. Antoniewicz profesor gimnazyalny poruszył sprawy wewnętrzne „narodu profesorskiego,“ jak się wyraził. Czy było to rzeczą właściwą, mowca wątpi, skoro jednak rzecz poruszona, musi jej dotknąć. Najpierw zarzutu protekcyjności. Mowca stwierdza, że protekcyi w Radzie szkolnej nie dostrzegł nigdy, ale w sferach nauczycielskich utrzymuje się przekonanie, że protekcya coś znaczy. Mowca przytacza przykłady ustawicznego udawania się o protekcyę. Opinia taka demoralizuje nauczycieli, a podkopuje ich na zewnątrz. Skutku protekcya żadna nie odniesie. P. Antoniewicz skarży się na złe obchodzenie się z suplentami dyrektorów i starszych profesorów. Może gdzieś zdarzy się wyjątek, ale stwierdzić należy, że uczucie koleżeństwa i pomocy wzajemnej wielkie w nauczycielstwie naszem zrobiło postępy. — Dowodem tego zjazdy pedagogiczne i konferencye dyrektorów. (Oklaski i brawa).

P. Włod. K o z ł o w s k i zabrał jeszcze głos, wyjaśniając niektóre szczegóły z poprzedniego swego przemówienia.

Po zamknięciu dyskusyi zabrał głos sprawozdawca p. Wojciech D z i e d u s z y c k i. Podniósł on potrzebę wychowania młodzieży w duchu religijnym i narodowym. O religijne wychowanie młodzieży powinno się samo duchowieństwo starać, ma ono bowiem odpowiedni wpływ zastrzeżony w tym kierunku. Mowca przeszedł następnie do szczegółowego omówienia wartości podręczników szkolnych, poddając je pewne krytyce.

Wnioski komisyi Izba przyjęła.

Z kolei uchwalił Sejm udzielić rządowi opinię, że pożytecznie będzie dla dogodności mieszkańców, aby gminy i obszary dworskie: Księżnice, Podleszany i Wola Mielecka, wyłączone zostały z okręgu sądu pow. w Radomyślu, a przydzielone do okręgu sądu powiatowego w Mielcu. Dalej uchwalił Sejm, iż pożytecznem będzie dla mieszkańców powiatu kołomyjskiego ustanowienie tamże 4 sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie.

Na wniosek komisyi praw. uchwalił Sejm: 1) przejść do porządku dziennego nad petycyą gminy, obszaru dworskiego i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem o utworzenie tam nowego sądu powiatowego; 2) Petycyę gminy Zakopane co do ewentualnej prośby ustanowienia stałych dni urzędowania przez delegowanego sędziego w Zakopanem, odstąpić rządowi, jako do załatwienia tej sprawy powołanemu, do możliwego uwzględnienia.

Sejm uchwalił udzielić rządowi opinię, iż pożytecznem będzie przeniesienie gminy Pstrągowej wraz z obszarem dworskim z okręgu ropczyckiego, do sądu w Strzyżowie i starostwa w Rzeszowie.

Petycyę o utworzenie nowego sądu powiatowego w Gładyszowie, oraz sądu powiatowego w Jagielnicy oddano Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

Odczytano wnioski złożone do laski marszałkowskiej:

P. S z c z e p a n o w s k i i towarzysze domagają się przyznania z funduszu krajowego 2,000 złr. na sprowadzenie do kraju zwłok Lenartowicza.

P. M e r u n o w i c z i towarzysze domagają się uchwalenia rezolucyi wzywającej rząd, aby przyspieszył zaprowadzenie przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych w duchu uchwał sejmowych z r. 1888 i 1889.

P. P o t o c z e k i towarzysze żądają założenia banku włościańskiego rentowego.

P. T e l i s z e w s k i i towarzysze wnieśli interpelacyę do komisarza rządowego w sprawie niszczenia lasów w górach, a w szczególności w powiecie turczańskim.

KRONIKA.

Kraków 9 maja.

— **Jego Eminencya Najprzewielebniejszy X. Kardynał Dunajewski** powrócił w sobotę wieczorem do Krakowa w towarzystwie X. kanonika Foxa, oraz X. kanclerza konsystorza krakowskiego Anatola Nowaka i X. kapelana Dembowskiego. Na dworcu powitała X. Kardynała kapituła katedralna krakowska i wiele osób świeckich. Wśród bicia dzwonów wszystkich kościołów krakowskich udał się X. Kardynał do swojej rezydencyi, pałacu biskupiego.

— **Zapiski osobiste.** Henryk Sienkiewicz bawi w Krakowie.

— **Poufne posiedzenie członków Akademii Umiejętności** odbyło się dzisiaj o godz. 11 w sali gmachu tej instytucyi pod przewodnictwem prezesa hr. Stanisława Tarnowskiego. Ze Lwowa przybyli na nie pp.: wiceprezydent krajowej Rady szkolnej Dr Bobrzyński, poseł sejmowy Dr Zoll, prof. Dr Izydor Szaraniewicz. — Z krakowskich członków przybyli wszyscy prawie w komplecie.

Na jutrzejsze publiczne doroczne posiedzenie, odbyć się mające tego roku w sali gmachu Akademii, przybędzie ze Lwowa JE. p. Namiestnik hr. Badeni.

— **Pogrzeb ś. p. Guyskiego** odbył się wczoraj o godzinie 3. Za trumną, okrytą licznemi wieńcami, postępowało znaczne grono przyjaciół i znajomych zmarłego, oraz kilkunastu artystów.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Marcelina Guyskiego odprawionem zostanie, staraniem jego uczennic, jutro dnia 10 b. m. o godz. 10 rano w kościele N. Maryi Panny.

— **Pogrzeb ś. p. Jerzego hr. Dębickiego** odbył się w niedzielę po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim, przy bardzo znacznym udziale publiczności. Dziś o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego przedwcześnie młodzieńca napełniło kościół OO. Kapucynów liczną publicznością. Znajomi bliżsi i dalsi z wszystkich sfer społecznych i z różnych stron kraju spieszyli okazać swoje głębokie współczucie strapionym ciężką boleścią rodzicom. — Hrabstwo Dębiccy otrzymali w tych dniach przeszło 300 telegramów i listów kondolencyjnych.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stanisław Feuerstein, rodem z Warszawy, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Nadanie stypendyów.** P. prezydent miasta Dr Szlachtowski nadał z fundacyi ś. p. Kaspra Zubowskiego stypendya po 150 złr. następującym słuchaczom Uniwersytetu i szkół średnich: 1) Wincentemu Wróblewskiemu, słuchaczowi IV roku medycyny w Uniwersytecie Jagiellońskim; 2) Franciszkowi Popiołkowi, słuchaczowi I roku wydziału filozoficznego w Uniwersytecie Jagiellońskim; 3) Władysławowi Skibce, uczniowi I klasy szkoły realnej; 4) Tadeuszowi Schrottowi, uczniowi I klasy szkoły realnej; 5) Ludwikowi Kwiatkowskiemu, uczniowi I klasy szkoły realnej; 6) Romualdowi Makowskiemu, uczniowi III klasy szkoły realnej. Pobierane dotąd stypendyum przedłużył p. prezydent na rok jeden Maksymilianowi Wiśniowieckiemu, słuchaczowi III roku Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Koncert Janothówny.** Przypominamy, iż jutro odbędzie się w sali Saskiej koncert Natalii Janothównej ze współudziałem poczwórnego kwartetu mieszanego i chóru męskiego Towarzystwa muzycznego. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

— **Z Koła artystyczno-literackiego.** Wydział Koła artystyczno-literackiego uchwalił, celem pomnożenia funduszu na sprowadzenie zwłok Teofila Lenartowicza, urządzić uroczysty wieczór muzykalno-deklamacyjny, poświęcony pamięci autora „Lirenki.“ Celem przygotowania wieczoru wybrany został komitet, do którego weszli pp.: prezes Koła Juliusz Kossak, Wiktor Barabasz, Jan Gall, Bolesław Domaniewski, Władysław Prokesch, Hugo Flechner i Tadeusz Butrymowicz. Uroczysty wieczór, któremu komitet pragnie zapewnić jak najświetniejsze powodzenie i najpomyślniejszy finansowy wynik, odbędzie się w sali „Sokoła“ w dniu 11 czerwca b. r., tj. w wigilię pogrzebu ś. p. Lenartowicza, przy współudziale najwybitniejszych sił artystycznych i literackich z całego kraju.

— **Towarzystwo strzeleckie.** W niedzielę o godzinie 12 w południe odbyło się walne zebranie członków krakowskiego Towarzystwa strzeleckiego. Zebranie było niezwykle liczne. Posiedzenie zagaił ustępujący prezes Dr Hajdukiewicz, oddając w gorących słowach cześć pamięci zmarłych członków ś. p. Siedeka, Götza i Gralewskiego, a zgromadzenie przez powstanie uczciło pamięć zmarłych. Następnie prosił prezes imieniem całego zarządu, aby walne zgromadzenie wyjątkowo w dniu tym, z powodu że dotychczasowy zarząd ustępuje, wysłuchało sprawozdania komisyi kontrolującej co do ostatniego rachunku z dochodów i wydatków za rok 1892, na co gdy się zgodzono, złożył p. Henryk Schwarz dotyczące sprawozdanie, które zgromadzenie z uznaniem przyjęło i zatwierdziło. Następnie przyjęto przez balotowanie na członka czynnego Zygmunta Wasilkowskiego. Z kolei rzeczy przystąpiono do wyboru zarządu na następne 3 lata. Ustępujący prezes Dr Hajdukiewicz, składając godność prezesa, prosił o wybranie kogo innego prezesem, gdyż on widzi, że wszystkim członkom Towarzystwa strzeleckiego nie jest dogodnym, a że dobro Towarzystwa strzeleckiego kładzie wyżej, niż zaszczyt prezesa, więc prosi o wybór prezesa, z którego wszyscy zadowoleni będą. Po tem przemówieniu zabierało głos kilku członków, składając podziękowanie Drowi Hajdukiewiczowi za dotychczasowe, ze wszechmiar świetne kierownictwo sprawami Towarzystwa strzeleckiego, a jeden z członków zaproponował wybór Dra Hajdukiewicza prezesem przez aklamacyę. Wniosek ten przyjęto grzmotem oklasków, lecz Dr Hajdukiewicz sprzeciwił się tego rodzaju wyborowi i zażądał na podstawie statutu głosowania kartkami. Przystąpiono do głosowania kartkami, a po odbytem skrutinium, do którego zaproszeni byli X. Spolski, przeor XX. Karmelitów, Wojciechowski, dyrektor, i Rainer, kupiec — okazało się, że prezesem wybrany został jednomyślnie Dr Hajdukiewicz, adwokat i radca miasta. Większością zaś głosów wybrani zostali: wiceprezesem Woyneko Tomkiewicz, artysta; gospodarzem, jednomyślnie, Świerczewski, urzędnik Kasy oszczędności; sekretarzem Marfiewicz, właśc. dóbr; skarbnikiem Rudnicki, kupiec. Do wydziału zaś weszli: Chmurski Roman, stolarz i radca miasta; Dobrzański, właściciel dóbr; Gaydzicz, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń; Armatowicz, właściciel dóbr; Matusiński, budowniczy.

O godzinie 3 po południu rozpoczęli strzelcy, pomimo zimna i słoty, strzelanie do tarczy, a za najlepszy strzał otrzymał nagrodę Lazar, ajent handlowy.

O godz. 8 wieczór odbyła się w sali strzeleckiej uczta członków, a przy toastach, którym towarzyszyły salwy z moździerzy, i przy dźwiękach muzyki wojskowej, bawiono się do godz. 11 w nocy.

— **Zapis.** Ś. p. Franciszek Śmieszkiewicz, którego pogrzeb odbył się wczoraj, zamianował uniwersalnym swoim spadkobiercą Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie. Zmarły pozostawił dom przy ul. Basztowej wartości przeszło 20.000 złr. i parcele budowlane przy ul. Pędzichów wartości przeszło 20.000 złr. „Sokołowi“ podgórskiemu zapisał 1000 złr.

— **W tutejszej dyrekcyi policyi** odbyło się dnia 7 b. m. w południe uroczyste wręczenie złotego krzyża zasługi z koroną p. komisarzowi Władysławowi Swolkienowi, wobec całego grona urzędników, dyrektora policyi i komendy straży wojskowo-policyjnej. Na tę uroczystość przybyli także urzędnicy z ekspozytur policyjnych w Nadbrzeziu, Oświęcimiu, Podgórzu, Szczakowy i Tarnowie.

— **Paszkwil.** Rozlepiono dziś w nocy po rogach ulic miasta nędzny paszkwil, wymierzony przeciwko wyborowi do Rady miejskiej członków stanu adwokackiego i pojedynczych osobistości. Jest to plakat, starannie pismem rondowem wykaligrafowany, odbity na hektografie. Zapewne policya wykryje sprawcę paszkwilu. Plakaty pozdzierane zostały zaraz rano.

— **Dyrekcya kolei państwowych** w Krakowie przyjmuje do 30 maja b. r. oferty na dostawę tłuszczów, olejów, wazeliny, mydła itp. od 1 lipca 1893 do 1 lipca 1894 r. Bliższe szczegóły umieszczone są w dotyczącem ogłoszeniu dzisiejszego Nru *Czasu*.

— **Wieczorek gimnastyczny.** We czwartek dnia 11 maja 1893, urządza grono nauczycielskie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ własnemi siłami wieczorek gimnastyczny. Początek o godz. wpół do 8 wieczorem. Biletów dostać można przy kasie.

— **Praska „Politik“** zamieszcza w niedzielnym numerze obszerny feljeton pióra p. Henryka Monata, p. t. „Polska Beatrice,“ ustęp z życia Krasińskiego. Autor kreśli sylwetę Delfiny Potockiej, opierając się na książce Stanisława Tarnowskiego o Krasińskim. Książce tej poświęca on wyrazy entuzyastycznej pochwały: „W całej literaturze polskiej nikt nie dorówna Tarnowskiemu w artystycznem ujęciu każdej postaci, jej psychicznych wrażeń i życia duchownego.“

— **Wystawa krajowa.** Donoszą nam ze Lwowa: Andrzej hr. Potocki przybył onegdaj do Lwowa i przewodniczył obradom sekcyi VI (produkcya mineralna). W zastępstwie referenta sekcyi prof. Szajnochy, który czas dłuższy bawił za granicą, program sekcyi opracował i przedstawił prof. Niedźwiecki, będący równocześnie wiceprezesem sekcyi. Pośród bardzo wielu ważnych uchwał, niemałego znaczenia jest myśl, podjęta przez hr. Potockiego, a którą dyrekcya wystawy uskuteczni. Oto podczas całego sezonu wystawowego przeprowadzane będą najsystematyczniej próby wartości materyałów opałowych kopalnych z uwzględnieniem kosztów transportu itd. Hr. Potocki pełni zarazem żmudne i doniosłe obowiązki przewodniczącego komisyi wystawowej Towarzystwa rolniczego krakowskiego, a pełni je z rzetelnem oddaniem się sprawie.

— **Do komisyi artystyczno-rozpoznawczej** krakowskiego komitetu wystawy krajowej wydelegowani zostali ze sekcyi IV (przemysł metalowy) pp.: Markus, Pinkalski, Gramatyka, Staszczyk, Splichal, Kopaczyński.

— **Mianowania i przeniesienia.** Najj. Pan nadał starszemu radcy skarbowemu Władysławowi Moschowi tytuł i charakter radcy dworu.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało ukwalifikowanego wachmistrza żandarmeryi, Michała Pasiekę, kancelistą w XI klasie rangi.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Mikołaja Hordziejewskiego, z Czortkowa

do Kozaczówki i poruczyła mu tamże kierownictwo urzędu pocztowego i telegraficznego.

— **Odznaczenia.** *Wiener Abendpost* pisze: Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza Najwyższe wyszczególnienia, któremi zostało zaszczyconych wiele osób za swe zasługi przy powstrzymywaniu i tłumieniu epidemii cholery w r. 1892. Oprócz wyszczególnionych Najwyższą łaską, wiele innych osób odznaczyło się przy tej samej sposobności pełną zasług działalnością, a wyraziło im za to Ministerstwo spraw wewnętrznych swoje uznanie. Między odznaczonymi w ten sposób wymienieni są z Galicyi: właśc. dóbr Władysław Fedorowicz w Oknie; starosta Adam Czeżowski w Gorlicach; lekarze powiatowi: Dr Władysław Skalski w Samborze i Dr Karol Werner w Śniatynie; wreszcie burmistrz Jakób Asłan w Kołomyi i Roman Klein w Podgórzu.

— **Złoty krzyż zasługi** nadał Cesarz naczelnikowi gminy w Zwierzyńcu Ludwikowi Swolkieniowi, za działalność jego około powstrzymania i stłumienia cholery w r. 1892.

— **Na superarbitra** w sporze gminy lwowskiej z tramwajem wybrali sobie sędziowie pp. Stanisław hr. Badeni i Dr Bronisław Łoziński, JE. p. Apolinarego Jaworskiego.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 11 b. m. siódmy gościnny występ Romana Żelazowskiego: *Honor*, komedya w 4 aktach Hermana Sudermanna.

— Dnia 8 maja przeważnie pochmurno, ciepławo; termometr od +8·1 doszedł do +15·6 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7-mej rano dnia 9 maja stan jego był 746·8 mm., termometru +8·4 C. Wiatr północny.

We środę dnia 10 maja: Krzyżowe dni; św. Izydora i Joba.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 9 maja.

Po kilkodniowym deszczu powietrze się ociepliło, więc z obudzeniem się nadziei, że stan zasiewów będzie się jeszcze mógł polepszyć, tendencya handlu zbożowego uspokoiła się poniekąd. Pomimo to zaofiarowanie nie wzmogło się wcale, gdyż zapasy zboża są małe, a obecny stosunek cen uniemożliwia na razie większe dowozy. Ceny pszenicy utrzymały się, żyto płacono nawet cokolwiek drożej. Jęczmień i owies kupowano także chętnie po lepszych cenach.

Płacono pszenicę białą 8·60 do 9·—, czerwoną 8·35 do 9·—, żółtą 8·35 do 8·90 złr.; żyto 6·85 do 7·25 złr.; jęczmień browarny 5·85 do 6·25, na kasze 5·50 do 5·70 złr.; owies 6·30 do 6·75 złr.; rzepak —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną — do —, białą — do — złr.; wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 9 maja. *(Telegram biura koresp.)*. Stan Austro-węgierskiego Banku z dnia 7 maja.

Banknoty w obiegu	473.923,000 złr.	(—	5.429,000)
Zapas kruszcowy	292.633,000 „	(—	1.007,000)
Portfel wekslowy	185.608,000 „	(—	1.400,000)
Lombard	22.491,000 „	(+	530,000)
Rezerwa banknotów nieopodatkowanych	20.660,000 „	(+	4.409,000)
Obieg not państw.	— — „	(—	— —)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.*).

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 9 maja. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o g. 12 w południe. Mazaraki otrzymał urlop do końca sesyi.

Przedłożoną przez Wydział krajowy ustawę, udzielającą gminie miasta Brodów prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata, odesłano do komisyi drogowej.

Udzielono koncesyi na pobór opłat mytniczych na 5 lat: 1) Radzie powiatowej w Dąbrowej na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa; 2) Radzie powiatowej w Cieszanowie na drodze powiatowej Dachnów-Lubaczów; 3) Radzie powiatowej w Limanowej na drodze powiatowej Dobrsko-Szczyrzyckiej; 4) Radzie powiatowej w Rzeszowie od mostu powiatowego na rzece Wisłoku w Żarnowy; 5) Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Budzanów; 6) Radzie powiatowej w Białej na drodze powiatowej Międzybrodzkiej; 7) Radzie powiatowej w Łańcucie na drodze powiatowej Łańcut-Kańczuga; 8) Radzie powiatowej w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja-Peczeniżyn; 9) Radzie powiatowej w Limanowej od mostu powiatowego na rzece Łososinie.

Z kolei motywował Weigel wniosek swój w sprawie sporu o granice kraju nad Morskiem Okiem. Mowca podniósł, że petycya gminy Białki podyktowana była osobistą niechęcią piszącego. Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Wniosek Olpińskiego w sprawie podniesienia sadownictwa odesłano, po umotywowaniu, do komisyi gospodarstwa krajowego.

Merunowicz umotywował następujący swój wniosek: Wzywa się rząd, ażeby przyśpieszył wprowadzenie przymusu ubezpieczania budynków od szkód ogniowych w duchu uchwał sejmowych z 19 stycznia 1888 i 26 listopada 1889 r. Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Na wniosek komisyi budżetowej udzielono Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków za rok 1891.

Na wniosek komisyi budżetowej uchwalono pozostałości z rachunków r. 1891 w kwocie 237.486 złr. przenieść na rachunek roku 1893. Zarazem uchwalono, aby, od r. 1893 począwszy, asygnacye na rachunek każdego roku budżetowego wydawane były po koniec lutego, a zrealizowane po koniec marca roku następnego.

Petycyę reprezentacyi powiatowej w Cieszanowie o udzielenie z funduszów krajowych bezprocentowej pożyczki w kwocie 25.000 złr. na budowę szpitala powiatowego, oraz petycyę wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie o udzielenie bezprocentowej pożyczki 15.000 złr. na ten sam cel, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Petycyę rady szpitalnej szpitala powszechnego w Podhajcach o udzielenie subwencyi na wybudowanie dachu, blachą krytego i reparacyę sufitów, odstąpiono Wydziałowi krajowemu, który uwzględni potrzeby tego zakładu, na konserwacyę budynku wskazane, przy obliczeniu taksy kuracyjnej.

Petycyę Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie o udzielenie zapomogi na powiększenie i dalsze utrzymanie lecznicy dzieci skrofulicznych w Rabce, przekazano Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania przytoczonych w petycyi okoliczności i ewentualnego częściowego uwzględnienia przy wypracowaniu preliminarza wydatków na rok 1894.

Uchwalono przejść do porządku dziennego nad petycyą Albiny z Pileckich Śliwińskiej, 2-do voto Ćwiklińskiej, o udzielenie remuneracyi spadkobiercom ś. p. Śliwińskiego za zarząd szpitala powszechnego we Lwowie za lata 1864 i 1867. — Również uchwalono przejść do porządku dziennego nad petycyą gminy Peczeniżyn o subwencyę na asanacyę tego miasteczka.

Sądowi powiatowemu w Skoczowie uchwalono odmówić zezwolenia na ściganie karno sądowe posła Strzygowskiego z Biały.

Petycyę Rady gminnej miasteczka Suchy względem przeniesienia siedziby sądu powiatowego ze Ślemienia do Suchy, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do przeprowadzenia rokowań z wyższym sądem w Krakowie i Namiestnictwem i przedłożenia wniosku na najbliższej sesyi sejmowej.

Referent komisyi prawniczej wniósł, aby Sejm uchwalił wezwać rząd, aby w myśl uchwał swoich od roku 1874 do 1889, dla zapewnienia należytego wymiaru sprawiedliwości jak najrychlej ustanowił trybunał pierwszej instancyi z siedzibą w mieście Czortkowie, tudzież nowe sądy powiatowe w Podwołoczyskach, Żabiem, Jaworzniu, Jezierzanach, Zakliczynie, Ottyni, Bołszowcach i Wielopolu, sukcesywnie w porządku wyżej wymienionym.

Komisarz rządowy zawiadomił, że ministerstwo zarządziło już ustanowienie sądów w Żabiem i Jaworzniu. Wskutek tego uchwalono powyższy wniosek, z opuszczeniem tych dwóch miejscowości.

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie budowli wodnych i melioracyj i zatwierdził instrukcyę służbową dla biura melioracyjnego przy Wydziale krajowym.

Na pokrycie nadwyżki kosztów przełożenia trasy prawego wału Sanu w Czekaju pniowskim powiatu tarnobrzeskiego przyznał Sejm 40% zasiłek w kwocie 2,333 złr. pod warunkiem, jeśli rząd i powiat tarnobrzeski przyczynią się do pokrycia reszty tej nadwyżki bezzwrotnemi zasiłkami.

Petycyę myślenickiego wydziału powiatowego o regulacyę rzek Raby i Sawy przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w mającym się przedłożyć Sejmowi programie regulacyi wód i melioracyj w całym kraju.

Petycyę gminy Podole (pow. mielecki) o subwencyę na zalesienie wydmy piaszczystej i uregulowanie potoku, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia i przyznania odpowiedniego zasiłku z krajowej dotacyi na miejscowe regulacye.

Na budowę drogi z Kossowa do Jesionowa górnego, w powiecie kossowskim, przyznał Sejm z funduszu krajowego subwencyę w wysokości 70% rzeczywistych kosztów budowy.

Na wniosek komisyi drogowej uchwalono: 1) Nad petycyą Rady powiatowej w Sanoku o zwolnienie jej od obowiązku, przyjętego uchwałą tejże Rady z dnia 3 lipca 1880 r., uiszczania funduszowi krajowemu przez lat 20 dodatku 1-procentowego od podatków bezpośrednich, przypisanych wówczas w kwocie 79,600 złr., a to na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną, Sejm przechodzi do porządku dziennego; zezwala atoli, by opłaty powyższe do funduszu krajowego rozpoczęły się z rokiem 1896. 2) Radzie powiatowej w Nowym Targu przedłuża się po koniec 1900 r. termin rozpoczęcia dalszej spłaty w 15 ratach resztującej kwoty 5420 złr. 9 centów do funduszu krajowego, w myśl uchwały tejże Rady z dnia 5 lipca 1880 r., na wykupno gruntów pod kolej transwersalną. Jeżeli się zaś okaże, że w ciągu lat od r. 1892 do 1900 Rada powiatowa w Nowym Targu, oprócz obecnie opłacanych 7% dodatku na drogi powiatowe i 3% dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych, nakłada dalsze 2% dodatku na uporządkowanie dróg gminnych, wtedy nastąpi zupełne odpisanie powyż powołanej reszty należytości w kwocie 5420 złr. 9 cent.

Petycyę reprezentacyi gminnej miasta Starej Soli w sprawie ustanowienia siedziby lekarza okręgowego w Starej Soli, odstąpiono Wydziałowi kraj. do załatwienia.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych, oraz upoważniono Wydział krajowy do otwarcia z d. 1 grudnia 1893 r. nowego 3 letniego kursu praktycznego dla wykształcenia dozorców melioracyjnych i do podwyższenia liczby stypendyów dla uczniów tego kursu z 10 na 15.

Petycyę gminy Staremiasto o przeniesienie rogatki do Terszowa, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Również odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycyę Rady gminnej w Mszańcu (pow. Staremiasto) o przeniesienie rogatki z Zamłyńca do Żołobka.

Nad petycyą gminy m. Horodenki o darowanie zaległej kwoty 500 złr., przeznaczonej na stypendya dla uczniów krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence, uchwalono przejść do porządku dziennego.

Koszta leczenia za Annę Czornij z Glinian w sumie 35 złr. 20 centów przyjęto na fundusz krajowy.

Petycyę gminy miasteczka Zarszyn (pow. sanocki) o zapłacenie z funduszu krajowego kosztów utrzymania i leczenia chorej umysłowo Karoliny Łożańskiej, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Petycyę gminy Mokszany wielkie (powiat mościski) o odpisanie należnych funduszowi krajowemu kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków.

Petycyę Dra Antoniego Barańskiego o dodatkowe wynagrodzenie za dostarczoną przez niego krowiankę do szczepienia ospy, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia na najbliższej sesyi.

W załatwieniu petycyi Maryana Röhricha o *veniam studiorum*, uchwalono zwolnić petenta od warunku przedłożenia świadectwa egzaminu rządowego na wydziale inżynieryi i upoważniono Wydział krajowy do udzielenia petentowi stalej posady w etacie służby krajowego biura melioracyjnego bez tego świadectwa.

Wpłynął wniosek Borkowskiego o wyznaczenie 100.000 złr. subwencyi dla kolei podolskich.

Odczytano dwie interpelacye Żardeckiego do komisarza rządowego w sprawie szkoły tkackiej w Łańcucie i w sprawie zabrania dodatków gminnych gminie Dornbach za zaległe podatki.

Koniec posiedzenia o g. 2¼. Następne jutro o g. 12. Na porządku dziennym jest między innemi ustawa gminna dla mniejszych miast i miasteczek.

Berlin 9 maja. Komisarze rządowi wszystkich okręgów wyborczych zostali już mianowani. Ahlwardt będzie kandydował w Berlinie.

Paryż 9 maja. *Temps* wywodzi, że rząd i prasa francuska zachowają wobec zajść w Niemczech najzimniejszą krew. Pewną jest rzeczą, że Caprivi nie będzie chciał podczas wyborów bawić się w takie straszydła, jak swojego czasu Bismarck i że cesarz Wilhelm wytrwa w roli stróża pokoju.

Paryż 9 maja. W kołach poselskich omawiają oryginalny plan, według którego nowe wybory mają być rozpisane już na początek lipca, ale dotychczasowa Izba ma funkcyonować aż do 14 października, to jest do upływu mandatu. Ten projekt ma postawić w Izbie deputowany Letellier.

Bukareszt 9 maja. Skutkiem dwudniowych deszczów w wielu miejscowościach w Rumunii zostały przerwane komunikacye kolejowe.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 maja. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz udzielił profesorowi przy uniwersytecie lwowskim, Drowi Leonardowi Piętakowi, tytuł radcy dworu, dalej prof. Dr. Pilatowi i prof. Ryszardowi Wernerowi przy uniwersytecie lwowskim, oraz radcy rządowemu prof. Drowi Ludwikowi Teichmannowi i prof. Drowi Stanisławowi Smolce order żelaznej korony III klasy.

Minister skarbu zamianował radcami skarbowymi w okręgu lwowskiej krajowej dyrekcyi skarbu: sekretarzów skarbowych Sabina Lachowicza, Piotra Hublińskiego i Dymitra Tańczuka, tudzież starszych inspektorów podatkowych Juliana Jakiela, Dymitra Krajczyka, Wojciecha Wawrzkowicza i Atanazego Zajączkowskiego. Sekretarzami skarbowymi zamianował minister inspektorów podatkowych: Dra Rubina Fleckera, Franciszka Szymusika i Franciszka Pamułę, zaś inspektorów podatkowych Michała Wolińskiego, Alojzego Sonnenwenda i Adolfa Franka starszymi inspektorami podatkowymi.

Wiedeń 9 maja. Wczoraj wieczorem przybyła tu arcyksiężna Gizela wraz z córką Elżbietą Augustą. Powitana przez Cesarza na dworcu kolei w Penzing udała się arcyksiężna do Lainz.

Wiedeń 9 maja. *N. fr. Presse* otrzymuje następującą wiadomość z Belgradu: Król przyjął wczoraj posła Thömmela, który wręczył mu dwa cesarskie pisma odręczne, a mianowicie odpowiedź na notyfikacyę wstąpienia na tron króla i swój nowy list uwierzytelniający. Thömmel oświadczył, że będzie się starał być wiernym tłumaczem szczerych uczuć przyjaźni, jakie ożywiały zawsze monarchę austryackiego wobec Serbii. Zadaniem mojem — zakończył Thömmel — będzie utrzymywanie istniejących obecnie stosunków dobrego sąsiedztwa. Król odpowiedział, że czuje się szczególnie zobowiązany za szczerą przychylność, z jaką cesarz przyjął notyfikacyę objęcia przezeń rządów. Król jest przekonany, że przyjacielskie stosunki między obu państwami, do których największą przykłada wagę, w osobie posła Thömmela znajdą cennego obrońcę.

Praga 9 maja. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu sejmu toczyła się dyskusya nad preliminarzem dla Rady kultury krajowej. Mowcy czescy przemawiali za przywróceniem jednolitej Rady kultury; zaś niemiecki poseł Heinzel, jakoteż książę Lobkowitz polecali natomiast zatrzymanie obecnego podziału, który okazał się korzystny. Preliminarz dla Rady kultury krajowej został przez Sejm uchwalony; wnioski zaś, żądające zmian organizacyi tejże Rady, odrzucono.

Praga 9 maja. Arcyksiążę Rainer i arcyksiężna Karolina przybyli tu wczoraj, przyjmowani uroczyście na dworcu kolei i przed zamkiem.

Buda-Peszt 9 maja. W Izbie magnatów rozpoczęła się dyskusya budżetowa. Wielki ochmistrz dworu Geza Szapary przedłożył w imieniu konserwatywnej partyi następującą rezolucyę: Izba wyższa nie aprobuje kościelno-politycznego programu rządu i odmawia mu swego uznania, głosuje jednak za budżetem, aby uczynić możliwą dalszą gospodarkę finansową państwa.

Buda-Peszt 9 maja. W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej w Izbie wyższej oświadczył Aureli Desewffy, że nie może pochwalić kościelno-politycznego programu rządu. Antoni Zichy prosi, aby Izba wstrzymała się z sądem o przedłożeniach rządowych aż do czasu, kiedy takowe będą wniesione. Biskup Schlauch oświadcza, że roztoczenie kościelno-politycznego programu było poprostu improwizacyą, nie żadną polityczną koniecznością. Mowca wykazuje historycznie, że do roku 1890 dogmata Kościoła katolickiego w praktyce nie były naruszane i oświadcza, że państwo ma prawo prowadzić metryki dla swoich celów, ale Kościół będzie swoje metryki najsumienniej i najdokładniej dalej prowadzić. Wprowadzenie państwowych metryk jest krokiem niezmiernej doniosłości, gdyż kryje w sobie rozdział Kościoła i państwa. Kościół zawsze odrzucał zasadniczo śluby cywilne. Wprowadzenie takowych napotka w Węgrzech na przeszkody większe, niż gdziekolwiek indziej w Europie. Mowca przyłącza się do wniosku Szapary'ego. Superintendent Deutsch przemawia za utrzymaniem istniejących ustaw i akceptuje budżet. Minister Csaky zabiera głos.

Rieka 9 maja. Książę bułgarski wraz z małżonką przybył tu wczoraj po południu w najściślejszem *incognito*. Księstwo pozostali dzień wczorajszy na statku „Amfitryte,“ dzisiaj zaś rano wyjechać mają do Buda Pesztu.

Rieka 9 maja. Książę bułgarski wraz z małżonką złożył wczoraj wizytę arcyksięciu Józefowi, który go natychmiast rewizytował. Dzisiaj o godzinie 9 rano wyjechali księstwo osobnym pociągiem przez Brod do Buda-Pesztu. Na dworcu kolei, prócz pary arcyksiążęcej, pożegnał odjeżdżających burmistrz i inne wybitne osobistości.

Berlin 9 maja. Dotychczasowe stronnictwo niemiecko-wolnomyślne rozpadło się na dwie grupy: jedna nazywać się będzie „wolnomyślną partyą ludową,“ druga (secesyoniści) „wolnomyślnym związkiem.“

Bückenburg 9 maja. Książę Schaumburg Lippe zmarł tu wczoraj o godz. 5 min. 30 po południu.

Paryż 9 maja. Półurzędowe dzienniki oświadczają, że projekt rozwiązania Izby nie wypłynął bynajmniej z inicyatywy rządu. Przeciw rozwiązaniu jest również większość senatu, gdyż wobec sytuacyi, panującej w Niemczech, cały parlament francuski powinien spełniać swoje funkcye.

Paryż 9 maja. Izba wybrała Locroy'a wiceprezydentem.

Rzym 9 maja. Zmarł tu dzisiaj b. minister i deputowany Seismit-Doda.

Londyn 9 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej oświadczył Gladstone, że ferye parlamentarne z powodu Zielonych świąt trwać będą od 19 do 29 b. m.

Londyn 9 maja. Izba niższa odrzuciła na dzisiejszem posiedzeniu 285 głosami przeciw 233 wniosek Dailinga w sprawie bilu homerule, zmierzający do tego, aby w § 1 bilu zaznaczyć, iż zwierzchnicza władza i powaga parlamentu centralnego nie dozna w niczem uszczerbku. Izba nie przyjęła również wniosków Churchilla i Balfoura o odroczenie dyskusyi.

Konstantynopol 9 maja. Dotychczasowy jeneralny gubernator smyrneński Abdul-Rachmid basza mianowany został jeneralnym gubernatorem Adryanopolu.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 9 maja 2 godzina 30 min. po poł.

	zł. ct.		zł. ct.
Renta austryac. papier. opod.	98 20	Anglobank	151 —
srebrna „	97 95	Union	256 50
4% złota	117 35	Bankverein	121 50
4% koronowa	96 80	Akcye Länderbank	254 70
Akcye ban. ausst.-w.	978 —	„ kol. Kar. Lud.	219 —
„ kredytowe	335 50	„ „ lwowsko-czerniow.	258 —
Londyn	123 55	„ „ połudn.	105 12
Napoleony	9 79	Elbethal	239 75
Dukaty	5 80	Nordbahn	2950
Marki	60 35	Staatsbahn	307 12
4% Renta węg. kor.	94 65	Alpin	53 90
4% „ „ złota	115 20	Akcye tytoniowe	180 50
Losy prem. węg.	151 —	Ruble	128 —
Losy tureckie	50 70		

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 9 maja.

Banknoty austr.	165 50	4% Listy likw. pols.	64 10
Krótki Wiedeń	165 40	Akc. kol. Kar. Lud	— —
Banknoty ros.	212 95	„ austr. kred.	173 50
5% Listy zast. pols.	66 —	Ultimo Ruble	213 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 9 maja.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	127 25	128 25
Marki niemieckie za 100	59 80	60 30
20-frankówka	9 70	9 80
Dukaty cesarskie	5 70	5 80
Ruble srebrne	1 24	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego	100 40	101 —
5% „ „ „	100 80	101 70
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	97 50	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	96 75	— —
4% „ „ „ „ 56 let.	96 75	— —
4½% „ „ „ „	100 50	101 30
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.*	101 50	— —
5% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polsk. ser. V za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	100 —	101 —
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).		
4% galicyjskie propinacyjne	97 —	97 80
5% komun. gal. bank. kraj. I em.	— —	— —
5% „ „ „ „ II „	102 —	— —
4% pożyczki krajowej galic.	95 50	— —
4% pożyczki kraj. koronowej	95 75	96 75
4½% pożyczki kraj. galic.	100 25	— —
6% „ „ „	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	97 25	98 —
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	365 —	— —
kolei Karola Ludwika	218 50	220 50
„ lwowsko-czerniowieckiej	260 —	263 —
Losy		
miasta Krakowa	23 50	25 —
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	19 50	20 50
„ „ węgierskie	13 —	13 75
„ „ włoskie	13 50	14 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	8 75	9 25

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 8 maja.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	370 —	— —
5% listy banku hipotecznego	101 15	101 85
5% „ „ hipot. z 10% pr.	110 —	110 70
4½% „ „ „	100 —	100 70
4½% listy galic. banku kraj.	100 50	101 20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 —	98 70
4½% „ „ „ „	100 70	101 40
4% „ „ „ „ 56 l.	97 —	— —
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	97 30	98 —
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	100 50	— —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 8 maja.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. Tow. kred. ser. I	— —	100 85
5% „ „ „ s. II—V	— —	99 40
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	98 75
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	102 65
5% „ „ „ „ V	— —	102 30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 5 maja.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Renty		
4²/₁₀% papierowa	98 20	98 40
4²/₁₀% srebrna	98 —	98 20
4% złota austryacka	117 25	117 45
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	115 15	115 35
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	96 55	97 55
4½% pożyczki krajowej galic.	100 50	101 —
4% „ „ „	96 —	97 —
4% propinacyjne galicyjskie	97 30	98 —
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	116 —	117 —
3% „ „ „ „ „ 1889	114 75	115 50
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110 —	110 50
5% „ „ „ „	101 25	101 90
4½% „ „ „ „	100 —	100 55
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 15	— —
4½% „ „ „ „ „	100 30	101 10
4% „ „ „ „ „ 56 l.	97 25	— —
4½% zast. gal. banku kraj.	103 50	— —
4% austro-węg. banku	100 30	101 —
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	130 —	131 —
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	100 70	101 70
4% „ Koszyce-Bogumin	97 20	98 20
4% „ Lwów-Czern. opodat.	90 60	91 60
4% „ „ nieopod.	97 —	97 70
3% „ południowej	158 10	159 10
4% „ węgiersko-galicyjskiej	96 40	97 40
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	150 —	151 —
wiedeńsk. banku związk. 100 „	122 —	122 80
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	426 —	428 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	—	— —
węg. banku kredytow. 200 „	391 75	392 75
galic. banku hipoteczn. 200 „	380 —	— —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	255 60	256 20
austro-węgiersk. banku 600 „	979 —	983 —
Unionbanku 200 „	257 25	257 75
kolei Albrechta 200 „	95 75	96 25
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	2945	2955
„ Karola Ludwika 210 „	— —	— —
„ Koszyce Bogumin 200 „	188 50	189 25
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	257 75	258 75
„ państwowej 200 „	307 50	308 —
„ południowej 200 „	105 —	106 —
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	203 75	204 75
„ węg. półn.-wschod. 200 „	202 75	203 25
górnicze Alpine Montan 100 złr.	54 25	54 75
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	181 50	182 50
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	148 —	148 70
„ „ 1860 „ 500 „	148 50	149 —
„ „ 1860 „ 100 „	166 50	167 50
„ „ 1864 „ 100 „	197 75	198 25
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	150 —	151 —
„ regul. Cisy	142 50	143 50
austr. regul. Dunaju	129 —	130 —
miasta Wiednia z r. 1874	176 50	177 50
serbskie 100 frankowe	41 50	42 25
tureckie	50 40	50 90
węg. budowy tumu (Bazylika)	9 —	9 50
kredytowe z r. 1858	196 —	197 —
miasta Krakowa	23 50	24 50
czerwonego krzyża austryackie	18 75	19 25
„ „ węgierskie	12 75	13 25
Rudolfa	— —	25 —
miasta Stanisławowa	36 —	38 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 78	5 80
20-frankówki	9 76	9 78
Funty szterlingi angielskie	12 26	12 31
Marki niemieckie	60 10	60 1[illegible]
Ruble papierowe	127 —	128 [illegible]

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1go maja 1893 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina	Pociąg	Stacya	Kierunek
7·07	rano pociąg posp. Nr. 3	z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7·15	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. Nr. 15	z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·10	„ „ „ „ „	Podgórza Pł.	
10·45	przed poł. poc. osob. Nr. 13	z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
10·55	„ „ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
9·20	wieczór poc. posp. Nr. 1	z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9·28	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11	z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11·05	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
6·40	po poł. poc. osob. Nr. 17	z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
6·50	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
12·00	w połud. poc. mięsz. 451	z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·20	po „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
8·10	wieczór poc. mięsz. 461	z Krakowa	do **Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8·30	„ „ „ „	z Podgórza Pł.	
8·44	rano pociąg mięszany	z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8·59	„ „ „ mięsz.	z Zwierzyńca	
9·04	przed poł. poc. osob.	z Podgórza Pł.	
9·10	„ „ „ „ „ „	przystanku	
7·05	wieczór pociąg mięsz.	z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„ „ „	z Zwierzyńca	
7·25	„ „ osob.	z Podgórza Pł.	
7·31	„ „ „ „ „	przystanku	
4·38	rano pociąg mięszany	z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
4·53	„ „ „	z Zwierzyńca	
5·00	„ „ „	z Podgórza Pł.	
5·06	„ „ „ „ „	przystanku	
2·20	po poł. poc. mięszany	z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·35	„ „ „ „	z Zwierzyńca	
2·46	„ „ „ „	z Podgórza Pł.	
2·52	„ „ „ „ „ „	przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. 17	z Krakowa	**do Żywca.**
6·55	„ „ „ 1020	z Podgórza Pł.	
7·01	„ „ „ „ „	przystanku	
8·25	rano pociąg osob. 23	z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·38	„ „ „ 1014	z Podgórza Pł.	
8·44	„ „ „ „ „	przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina	Pociąg	Stacya	Kierunek
4·50	rano pociąg osob. Nr. 12	do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
6·12	rano pociąg posp. Nr. 2	do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6·20	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
2·15	po poł. poc. osob. Nr. 14	do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	„ „ „ „ „ „ „	Krakowa	
8·09	wieczór poc. osob. Nr. 16	do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki
8·20	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
9·34	w nocy poc. posp. Nr. 4	do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9·42	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
8·42	rano pociąg osob. Nr. 18	do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
8·55	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
7·49	rano poc. mięsz. Nr. 462	do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol.
8·05	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
6·34	wiecz. „ „ „ 452 „	Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
6·52	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
5·38	rano poc. osobowy	do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5·44	„ „ „ „ „	Płasz.	
5·50	„ „ mięszany „	Zwierzyńca	
6·05	„ „ „ „	Krakowa (p. Zw.)	
4·04	po poł. poc. osobowy	do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4·10	„ „ „ „ „	Płasz.	
4·18	„ „ mięszany „	Zwierzyńca	
4·33	„ „ „ „	Krakowa (p. Zw.)	
10·40	przed poł. poc. mięsz.	do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10·46	„ „ „ „ „ „	Płasz.	
10·54	„ „ „ „ „	Zwierzyńca	
11·09	„ „ „ „ „	Krakowa (p. Zw.)	
8·53	wieczór poc. mięsz.	do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
8·59	„ „ „ „ „	Płasz.	
9·07	„ „ „ „	Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „	Krakowa (p. Zw.)	
8·21	rano pociąg osob. 1019	do Podgórza przyst.	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-6-)
8·27	„ „ „ „ „ „	Płasz.	
8·55	„ „ „ 18 „	Krakowa	
7·17	wieczór poc. osob. 1013	do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·23	„ „ „ „ „ „	Płasz.	
7·40	„ „ „ 24 „	Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cent. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Kołdry flanelowe, watowane i pluszowe do podróży, otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski w Krakowie**, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (477-3-)

Tylko co wyszła książeczka p. t.

Myśli
św. O. Franciszka z Assyżu
na każdy dzień roku rozłożone.

Wydanie eleganckie, w bardzo ozdobnej oprawie. (1116 2-6)

Cena egzempl. 75 cent., pocztą o 15 cent. więcej.

Nakład Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie.

Pomocnika gospodarczego

poleca *Józef Łysy*, rządca w Grodkowicach, poczta Niepołomice. (1145 1-3)

W Strupkowie, poczta Ottynia,

jest 950 morgów ziemi z gorzelnią do wydzierżawienia. Inwentarz można nabyć na miejscu. Bliższych szczegółów udziela Zarząd dóbr tamże. (1144-1-5)

Do sprzedania.

Realność z oficynami i placem pod budowę w ulicy tuż przy plantach, z powodu wyjazdu właściciela, można nabyć pod bardzo korzystnemi warunkami. Bliższych wyjaśnień udziela Biuro agenta publicznego p. *Bolesława Trembowolskiego* w Krakowie, ul. Długa L. 9. (1146-1-5)

Osoba młoda, miłej powierzchowności, znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje posady klucznicy. Na żądanie może się wykazać chlubnem świadectwem z 11-let. praktyki. Wiadomość w **restauracyi Tylki, ulica Kolejowa Nr. 18, B. J. w Krakowie.** (1093 2 3)

Szukają posad zaraz

i mogą się przedstawić w Biurze **Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej** w Krakowie przy ul. Krupniczej pod L. 3:

1) **Polka** wykształcona, 40 lat, z doskonałym francuskim, do towarzystwa, może zastąpić matkę dorosłym pannom, lub wreszcie przyjmie obowiązek nauczycielki, warunki przystęp.
2) **Francuzki** demi-gouvernantes, dobrze polecone, jedna posiada język niem. i muzykę. (1013 4-4)

ROBOTNIKÓW POLNYCH i DWORSKICH,

miesięcznych, dostać można zaraz i każdej chwili przez Biuro wywiadowcze **B. Krasickiego w Jarosławiu,** w potrzebnej ilości, pod korzystnemi warunkami. (1105 2-6)

Zdolnej zastępczyni,

mogącej złożyć kaucyę, władającej język. niemiec. i pol., posiadającej w lepszych kołach towarzyskich wielu znajomych — poszukuje się w **Krakowie** celem kierownictwa składu mojej fabryki.

Oferty z dołączeniem fotografii przyjmuje pierwszy berneński chemiczny zakład prania i farbowania garderoby, materyj meblowych, aksamitów itp. (1103-2 3)
R. Tschörner, Brünn, Färbergasse 5.

KOPALNIĘ ROPY

z terenami naftowemi w Harklowy ad Jasło położonemi, w obszarze przeszło 150 morgów wynoszącym — ma do odstąpienia **Zarząd masy konkursowej Wiktora Klobassy-Zrenckiego.**

Na kopalni tej wywiercono już jeden szyb do głębokości 416 metrów i takowy zarurowano potrójnemi rurami hermetycznemi.

Ruch kopalni wstrzymany jedynie z powodu otwarcia konkursu.

Pogłębienie szybu możliwe do kilkudziesięciu metrów i wskazane z powodu, że wiercenie zatrzymało się na warstwie piaskowca ropodajnego.

Pierwszą ropę, znalezioną w 160 metrach, zamknięto i z niej nie korzystano.

Do kopalni tej należy: wieża wiertnicza, kuźnia z przyrządami, rury na składzie będące i sztangi wartości do 5000 złr. w. a., pompy i wodociągi, wreszcie dom mieszkalny z drzewa, nowo postawiony, o kilku pokojach i z zabudowaniami gospodarczemi, wartości około 6000 złr. w. a.

Za powyższe prawa i przedmioty kopalni żąda masa konkursowa kwotę 20.000 złr. w. a. (1079-3-3)

Oferty pisemne przesłać należy **do dnia 15go maja b. r.** na ręce podpisanych zarządców masy, którzy udzielą także bliższych wyjaśnień.

ADWOKACI
Dr. Franciszek Ksawery Wiediger
i **Dr. Ignacy Steinhaus,**
zarządca masy konkursowej
Wiktora Klobasy-Zrenckiego.

Jedynym przyjemnym w zażywaniu naturalnym środkiem czyszczącym jest **WODA GORZKA**

FRANCISZKA JÓZEFA

najlepsza z wszystkich wód gorzkich. Otrzymała 10 złotych medali na pierwszorzędnych wystawach. Rozszerzona po całym świecie i wszędzie do nabycia. PP. lekarze dają jej pierwszeństwo. Należy żądać zawsze wyraźnie **„Franz Josef-Bitterwasser“** a unikać niepewnych oznaczeń jak „Kaiser“ lub „Ofner-Bitterwasser.“ Składy mają pp. **J. Wentzl, K. Wiszniewski** i **J. Goldwasser w Krakowie.** (690-6 10)
Dyrekcya w Budapeszcie.

Dla sklepowych,
sprzedających, kelnerek i t. p.

Piękna cera i piękne białe ręce są dla wszystkich obsługujących Publiczność dziś prawie koniecznością. Otrzymuje się, względ. przyjmuje n. p. tylko niechętnie podawania lub manipulacye z niepięknych, zaczerwienionych lub zadraśniętych rąk. **Pielęgnowanie skóry staje się koniecznością,** a jako **najznakomitszy środek** do tego poleca się

Czyste. (113 2 2) Łagodne.

Doeringa mydło ze sową.

Główne zastępstwo: A. Motsch & Co., Wiedeń, I., Lugeck 3.

30 cent. za sztukę. Wszędzie do nabycia.

Jestto **niefałszowane, czyste**
obojętne mydło toaletowe
niezrównanej jakości, z powodu swej **łagodności nie psuje nawet najtkliwszej skóry** i dlatego działa bardzo dodatnie na piękną cerę, delikatną białą skórę, twarz i ręce.
Mydło Doeringa jest szczególnie z tego powodu tanie, że wychodzi go mniej o połowę niż wszelkie inne ostre mydła, które pociągają za sobą czerwoność i pękanie skóry.

Zarząd Wapiennika w Płazie

zawiadamia Szan. Publiczność, a szczególnie P. T. inżynierów, architektów i budowniczych, iż **główną reprezentacyę Wapiennika w Płazie oddaliśmy dla miasta Krakowa p. Tomaszowi Bujasowi,** koncesyonowanemu majstrowi murarskiemu w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego pod Nr. 5, którytu reprezentant dostarcza wapna wypalonego w bryłach i gaszonego, a odbiorcom wszelkie zamówienia uskutecznia punktualnie. (988-5-5)

TAPETY.

NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY
tapet krajowych i zagranicznych.
Rulon od **15** ct. wzwyż.
◆ WZORY PRZESYŁAMY BEZZWŁOCZNIE. ◆
Kutrzeba i Murczyński
w Krakowie. (976 8)

Ciągnienie już 15 maja!

Węgierskie promesy całe złr. 4·— i 50 centów, połówki „ 2¼ stempel
główna wygrana **120.000** złr.

Węgierskie hipoteczne promesy po złr. 1½ i 50 ct. stempel.
główna wygrana **50.000** złr.

Kredytowe ziemskie promesy po 1 złr. i 50 cent. stempel.
główna wygrana **45.000** złr.

Cała promesa węgierska, hipoteczna i kredytowa ziemska razem tylko 7½ złr. w. a. (1036-1-2)

WECHSELSTUBEN-ACTIEN-GESELLSCHAFT
„Mercur“ I., Wollzeile Nr. 10. Mariahilferstrasse 74B. **Wien.**

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37
(46-22-)

KAMIENICA

w śródmieściu, III-piętr., jest wskutek stosunków familijnych korzystnie do nabycia na 7%. — Zgłoszenia w Biurze **komis-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30. (1096-2-4)

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie.

ROZPISANIE DOSTAWY.

Do L. 14055/1893. (1129)

Rozdanie dostawy niżej wymienionych, od pierwszego lipca b. r. do końca czerwca 1894 r. potrzebnych materyałów, nastąpi w drodze rozprawy ofertowej, a mianowicie:

Tłuszczu twardego, oleju rzepakowego do świecenia i smarowania, olejów mineralnych do smarowania wozów i maszyn, wazeliny, cylindryny, smarowidła stałego, mydła, łoju, świec stearynowych i łojowych.

Bliższych szczegółów co do potrzebnych ilości i gatunku materyałów, można powziąć z formularzy ofertowych, które również, jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przeglądnąć i otrzymać (względnie dla zamiejscowych za przesłaniem porta) u podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu (oddział mechaniczny).

Na przeznaczonym w tym celu formularzu napisane, należycie ostemplowane i napisem: „oferta na dostawę materyałów do oświetlania i smarowania“ zaopatrzone oferty, należy wnieść do c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu w Krakowie najpóźniej **do 30 maja b. r. 12 godziny w południe.**

Ceny materyałów, włącznie z opakowaniem, należy podać franco jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych.

W każdej ofercie musi być wyraźnie nadmienionem, że oferentowi znane są „Ogólne warunki dostawy dla materyałów“ c. k. kolei państwowych, jakoteż względnie istniejące szczegółowe warunki na przedmioty oferowane, i że oferent warunki te zupełnie przyjmuje. Odnoszące się do oferty próbki, należy osobno opakowane w ilości wystarczającej do wykonania prób, franco nadesłać.

Dostawa wszystkich przedmiotów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1 lipca b. r. do końca czerwca 1894 w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdemu oferentowi przysłuża prawo przy komisyjnem otwarciu ofert, które dnia 30 maja b. r. o 1 godzinie po południu nastąpi, być osobiście obecnym.

Podpisana c. k. Dyrekcya ruchu zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert na całą ilość oferowanego materyału, lub też tylko na część takowego, lub też nareszcie zupełnego odrzucenia.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie, lub nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, zostaną nie uwzględnione.

W Krakowie, dnia 10 maja 1893 r.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu.

(Przedruk nie będzie płaconym).



PARK KRAKOWSKI.
KARAWANA AFRYKAŃSKA
„SUAHELI“

przybyła na krótki czas

i przedstawia się co godzinę od 4ej po południu do 9ej wieczorem,

w święta i niedziele oprócz tego odbywa się przedstawienie o godzinie 11ej przed południem. (1121-3-)

Bardzo wiele pieniędzy można obecnie szybko zarobić przy spekulacyi

na giełdzie płodów, a zlecenia bez żadnego pokrycia, jednak tylko od bardzo dobrze majątkowo położonych osób, będą jaknajlepiej wykonane. Bezpośrednie nie ukryte listy z całym adresem pod **„Herbstweizen und Korn“** przyjmuje **Biuro ogłoszeń M. Dukes w Wiedniu, I., Wollzeile 6.** (1038-1-3)

KLAGENFURT Hotel Müllner. **Otwarcie hotelu.** **KLAGENFURT** Hotel Müllner.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w dniu 6 maja b. r. otwarłem

Hotel Müllner w Celowcu (Klagenfurt).

Hotel jest nowo zbudowanym, w bardzo pięknem otwartem położeniu, naprzeciw dworca kolei, z wszelkim komfortem nowoczesnym, centralne opalanie, jadalnia, kawiarnia i czytelnia, taras, restauracya z ogrodem itd. Kuchnia wiedeńska i francuska. Oryginalne wina krajowe i zagraniczne. Piwo pilzneńskie i z Göss z beczki. **Przystępne ceny.**

Najwygodniejsza stacya przestankowa dla podróżnych na południe i z powrotem.

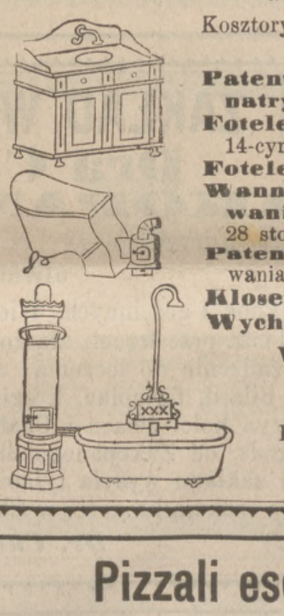
Hotel odległy jest od dworca kolei 10 kroków, dlatego omnibus zbyteczny. Sługa kotelowy przy każdym pociągu kolei obecny. (1037-1-2)

O łaskawe liczne odwiedziny uprasza *Maciej Müllner*, właściciel hotelu i restaurator kolejowy w Celowcu.

Klozety, umywalnie i urządzenia kąpielowe

dla łazienek, hoteli i prywatnych, **aparaty wodolecznicze, parówki,** i **wanny dla półkąpieli** wedle prof. Winternitza, **stołki kąpielowe** i **wanny** z **regulatorem ogrzewania, urządzenia natryskowe** poleca (1127-1-5)

M. STEINER, fabrykant c. k. wył. uprzywilejow. aparatu kąpielowego, w Wiedniu, II., Taborstrasse Nr. 29.

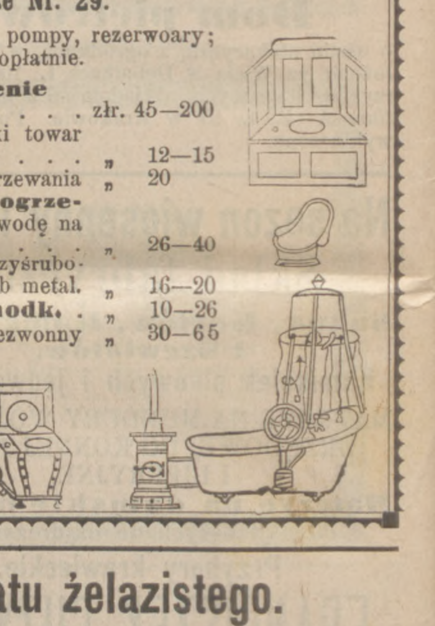


Kosztorysy na urządzenia wodociąg., pompy, rezerwoary; illustr. cenniki darmo i opłatnie.

Patent. ogrzewacz i **urządzenie natryskowe** od	złr.	45—200
Fotele kąpielowe, tylko ciężki towar 14-cynkowy od	„	12—15
Fotele kąpiel. z regulatorem ogrzewania	„	20
Wanny kąpielowe z **patent. ogrzewaniem,** w 30 min. ogrzewa się wodę na 28 stopni, za 5 cent. węgla	„	26—40
Patent. ogrzewacze same, do przyśrubowania przy każdej wannie drewn. lub metal.	„	16—20
Klosety pokoj. i **stołki wychodk.**	„	10—26
Wychodek pokojowy, zupeł. bezwonny	„	30—65

Wanny pokojowe z mocnego cynku złr. 10, 12, 14, 16

Rzymska **parówka** z natryskiem i kąpiel wan. w domu złr. 45—200



Pizzali esencya z peptonatu żelazistego.

Najskuteczniejszy bardzo łatwo strawny przetwór żelazisty, odpowiedni dla każdego wieku i najsłabszego żołądka. Podnieca apetyt i nie czerni zębów. Zastosowany przez bardzo wielu lekarzy i polecany w blednicy, niedokrewności, cierpieniach żołądka i nerwów. Środek wzmacniający szczególniej dla przychodzących do zdrowia. Oryginalne flaszki po 60 c., 1 złr. i 1 złr. 50 c.

Biederta mieszanka z śmietany

jest dla niemowląt w pierwszych miesiącach życia niezbędną, jeżeli nie mogą znieść mleka krowiego i zachodzi zatkanie i inne nieregularne trawienie. Słoik 60 c.

Do nabycia w aptekach **K. Wiszniewskiego** i **W. Redyka** w **Krakowie.** (875-7-)

Lwowska Fabryka Asfaltu
i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów wysokich gatunków,
rola 10 metrów ☐ od złr. 2 do złr. 3·50;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,
LAK ASFALTOWY ŚWIECĄCY DO KONSERWACYI
dachów tekturowych i żelaza; (1119-2-100)

SMOŁĘ angielską bezwodną.

Osusza asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej *zawilgocone ściany w mieszkaniach.*

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr ☐ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**

Złr. 1·82.



Zaspanie wykluczone.

Cena **1 złr. 82 cent.,** z kalendarzem **złr. 3,** (393-19 24) **cyferblat świecący w nocy** 30 c. więcej, tenże kalendarzowy budzik, cyferblat świecący w nocy, z dzwonkiem stołowym, montowany **4 złr. 75 cent.**

Nowość. Czworokanciasty kształt szafkowy, prawie 28 ctm. wysok., budzik bijący 1/1 i 1/2 godz. cena **7** złr., niebijący godz. **4** złr. **Zegar kukułkowy** bijący 1/1 i 1/2 godz., artyst. rzeźbiona szafka **7** złr. Zegar kukułkowy i przepiórkowy, repetierowy, bogato rzeźbiony **19** złr. **Męski remontoar metalowy (Strapez)** z 2 kopertami, z ciężk. nowego srebra lub nowego złota koperta 4 złr., z 3 kopert. 6 złr., prawdz. złoty 14 kar. remontoar damski 12 złr., remontoar męski 20 złr.

Emil Mayer w Wiedniu, I., Schottenring 33.

Wszystko za dwuletnią poręką. Cennik fabryczny darmo. Poszukiwani ajenci prowizyjni.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (727 14-74) **L. Speiser.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Bracia Bilewscy w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi, polecają PŁASZCZE wełniane „Haveloc“ i nieprzemakalne angielskie. JP. (716-10 10)